

Ceny prenumeraty:

W Ławie
przez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.50
z dostawą do domu . . . zł. 4.80
Na prowincji
przesyłką poczt. . . . zł. 4.80
za granicą zł. 9.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

25 gr.

z dodatkiem ilustracyjnym.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr (5/8 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadawianem i w nekr. gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 30. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słown gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Recepty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Recepty nadawanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Int. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora naczel.: Dr. Roman Kordys.

Największe szanse wygrania

W głównej V klasie Loterii, której ciągnięcie rozpoczyna się 11 sierpnia i trwa cały miesiąc, 25.800 wygranych na łączną sumę złotych 8.425.000. Wygrane po: 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 25.000, 15.000, 10.000 i t. d.

Co drugi los musi wygrać?

W losach: 1/4 50 zł., 1/4 100 zł., 1/4 200 zł. Z prowincji najdogodniej zamówić przez pocztę.

DOM BANKOWY O. GRÜSS,
LWÓW, 3. MAJA 5, Tel. 414. 6310

Nie „pomyślenia” a czyny.



Życie ma swoje wymagania i postulaty. Realne życie Polski ma taki postulat naczelnym w postaci spraw finansowo-gospodarczych, dla których żąda jak największego, możliwie wyłączonego zainteresowania się i zajęcia.

Jest dobrze, że postulat naczelnym życia polskiego został uznany przez obecny rząd, jak o tem z przyjemnością mieliśmy sposobność się dowiedzieć z wczorajszego exposé jego premiera przed Senatem. Wyprawdzie z exposé premiera Bartla można było także wnioskować, że w tem wejściu na tory spraw gospodarczych wyraża się nie tylko zrozumienie ich doniosłości, lecz jakby upojenie się konjunkturą, której pozwolono, aby ponosiła w dal rząd i jego fortunę.

Ale nie badajmy źródeł euforycznego rządowego, dość że optymizm wywołany zwykłą złotego udziału się rządowi, jak udziela się całemu społeczeństwu.

Nie jest natomiast dobrze, że premier Bartel nie chce nawiązać do przeszłości przy ocenie chwili teraźniejszej, wszystko dobre zaczyna się od jego rządu. Premier ma rację, gdy mówi, że same programy i pomysły jeszcze nie dają owoców. Ale premier stawia tu sobie polemicę. Utrzymywaliśmy tak że i na naszych łamach, że obecny rząd p. Bartla kontynuuje zamierzenia gospodarczo-finansowe poprzedniego ministra skarbu Zdzichowskiego, utrzymując tak jednak, widzieliśmy w tym fakcie tylko zasługę obecnego rządu i stwierdzaliśmy zupełną klęskę koncepcji PPS, która rozbiła rząd koalicyjny, przyłączyła się do zamachu majowego, a w rezultacie powstał rząd, przechodzący zupełnie nad jej pomysły do porządku.

Ale czy poprzedni rząd miał tylko pomyślenia? Czy rząd Wł. Grabskiego, w skład którego wchodził obecny minister skarbu p. Karner nie zerwał z liberalizmem w polityce rolnej i nie wprowadził zarządzeń, które od września ub. r. stały się podstawą aktywności naszego bilansu handlowego. A czy minister Zdzichowski nie przeprowadził szeregu oszczędności budżetowych, z których najważniejszą było uchylenie mnożnej urzędniczej, co ustabilizowało wydatki państwowe i zatamowało wzrost drożyzny równoległe do spadku kursu złotego. Czy wszyscy te zarządzenia przeszły bez opozycji, czy też przeciwnie trzeba by-

RADION

Sam pierze!

KĄŻDY POWINIEN WYPRÓBOWAĆ IDEALNY ŚRODEK SAMOPIORĄCY!

Z A L E T Y:

- 1) Wystarczy zamoczyć bieliznę i gotować ją w „RADIONIE” przez 30 minut.
- 2) Ręczne tarcie jest zupełnie zbędne i dlatego pranie „RADIONEM” jest najdogodniejsze.
- 3) „RADION” nadaje bieliznie śnieżną białosć.
- 4) „RADION” nie niszczy bielizny, biał bieli bowiem wskutek wydobywania się tlenu przy gotowaniu.

NIE ZAWIERA CHLORKU ani innych SZKODLIWYCH DOMIESZKÓW.

20.000 ZŁOTYCH OTRZYMA TEN KTO UDOWODNI OBECNOŚĆ CHLORKU W „RADIONIE”!

Wyłącznie producenci „SATURNIA” Sp. Akc. Warszawa.

PRZEDSTAWICIEL NA LWÓW: J. STROMENGER, KORŁATAJA 4.

to użyć wszelkich wysiłków, aby to opozycję przełamać?

Premier Bartel sfornitował pewne tezy co do wytycznych państwowych polityki gospodarczej.

Przypatrzmy się tym tezom. Pierwsza z nich brzmi, że wobec pogorszenia się stanu gospodarczego Europy, staje się koniecznym dążenie do reglamentacji importu w celu zapewnienia krajowi czynnego bilansu handlowego. Otóż teraz ta ma swoją teorię i praktykę. Jedna zaś i druga są ważne. Przypomnijmy więc, że konieczność pewnej samowystarczalności gospodarczej rozwijała prasa kierunku narodowego i przestrzegała przed liberalizmem w polityce celnej. Byli gorący przeciwnicy takiego stawiania sprawy i dopiero ich przegrana w opinii umożliwiła rządowi Wł. Grabskiego dokonanie zasadniczego zwrotu w naszej polityce gospodarczej i celnej. To ostatnie było już praktyką.

Druga teza, wysunięta przez premiera Bartla to konieczność potaniania produkcji i konieczność oszczędności budżetowych. Tak, bez potaniania produkcji niema mowy o jej wzroście. Teza znakomita. Popieraliśmy ją stale i stale nadal będziemy ją popierać. Wiemy, że zawile w tym względzie nie zostało zrobionem. Przyznajmy, że dotychczasowe czynniki rządzące nie umiały złamać na tym punkcie oporu socjalistów czy też pewnych grup prze-

myślowców. Jeśli rząd p. Bartla potrafi ten opór złamać, to chętnie przyznamy, że dotychczas były pomyślenia, a teraz następują czyny.

Trzecia teza p. Bartla wysuwa konieczność zwiększenia konsumpcji wewnętrznej. Wniosek z tej tezy może być jeden — to poparcie rolnictwa, odpowiednia polityka cen produktów rolnictwa, odpowiednie zorganizowanie eksportu. Tu znów warto przypomnieć, ile to walk trzeba było stoczyć, aby partje lewicowe w Sejmie choć częściowo sprowadzić na ten punkt widzenia.

Tyle o tezach wystarczy. Czyny są decydujące. Pod tym względem zupełnie zgadzamy się z premierem. Tylko niech nam wybaczy, że dotychczas widzimy tylko jeden czyn obecnego rządu, mianowicie ten, że zachował dotychczasową linię państwowej polityki gospodarczej. Niestety innych czynów jeszcze nam przyznać nie możemy. Nie możemy mu więc przyznać, że jego zasługą jest, że bilans handlowy jest czynny od września ub. r. ani też tego, że wpływy podatkowe wzrastają od kwietnia br., ani wreszcie, że w Anglii uparty przywódca górników Cook kontynuuje strajk górników.

Nie przyznając powyższego, tem niemniej jeszcze raz podnosimy zastrzeżenie rządu p. Bartla, że nie załamał dotychczasowego kierunku polityki finansowo-gospodarczej, co do jego programu, to zauważymy jego własnymi słowami, że same „pomyślenia” dają niestety mało owoców”

Ustawa o organizacji naczelnich władz wojskowych w czasie pokoju.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca (zo) Jak się dowiadujemy, jedna z pierwszych ustaw, jaka się ukáže na podstawie pełnomocnictw będzie ustawa o organizacji naczelnich władz wojskowych podczas pokoju. Ustawa ma się ukazać w przyszłym tygodniu.

Olbrzymi skandal.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (zo) Komisja rewizyjna, powołana przez ministra Skarbu do rewizji monopolu spirytusowego,

ukończyła już prace. Wyniki tych prac mają być wprost rewelacyjne. Stwierdzone jest, że gen. Sosnkowski

(Dalszy ciąg depesz ze strony 1-szej.)

(wł.)

OKAZYJNA

sprzedaż pojedynczych
par obuwia sezonowego

SALAMANDRA

Lwów, Legionów 11.
Kra ków. Florjańska 18

WARJAT W SENACIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 31 lipca (zo.) Senat był widownią bardzo przykrego zdrażenia. W czasie przemówienia senatora Zdanowskiego z pokoju obok trybuny wpadł na salę jakiś mężczyzna i usiłował wejść na trybunę wykrzykując przytem, że dzieje mu się krzywda, że chce mówić z marszałkiem i że ma po danie do prezydenta. Na sali powstała konsternacja, jednak woźni zaraz wyprowadzili nieznanego do kuluarów, gdzie po zbadaniu okazało się, że jest to Witold Korczyński, znany z procesu PPP. Był on w najwyższym stopniu zdenerwowany a po chwili omdlał tak, że musiano go eucić. Na zapytanie po co przyszedł, oświadczył, że prześladowa go wrogość, że przyniósł plany bomb swojego pomysłu i że chce je przedstawić p. Prezydentowi, przy czem wyjął rysunki i plany oraz podanie do Prezydenta, napisane na świstku papieru chaotycznie i bez sensu. Nie umiał odpowiedzieć na pytanie gdzie mieszka. Ostatecznie wezwano Pogotowie ratunkowe, które się nim zaopiekowało. Jest on najwidoczniej człowiekiem chorym. Wszedł on do gmachu wejściem przeznaczonym dla członków rządu i tam oświadczył woźnemu, że ma bardzo ważny interes do marszałka, a gdy otrzymał odpowiedź, że marszałek przewodniczy i nie może go przyjąć, zażądał widzenia się z sekretarzem i wówczas, gdy woźny udał się do sekretarza, Korczyński przedostał się na salę obrad Senatu.

RZEPAK OZIMY,
RONICZYN BIAŁY,
MAH NIEBIESKI
z łazawie firmie
„AGRICOLA“ Kopernika 7.

Ponadto zamieszczono depesze, powtarzamy po raz drugi, gdyż z powodu expose premiera Bartla były one zamieszczane tylko w wydaniu pierwszym dla prowincji. — Red.

ULGI DLA ZRUJNOWANYCH PODATNIKÓW.

Warszawa. 30 lipca. (zo.) Rozporządzenie w sprawie zniesienia, względnie odłożenia zaległości płatników podatku wyci, zrujnowanych wskutek kryzysu gospodarczego, ma się ukazać w najbliższych dniach. Listy płatników sporządzaia odpowiednie organizacje zawodowe i przedkładają odpowiednim łebom skarbowym.

ZNIŻKA CEN HURTOWYCH.

Warszawa. 30 lipca. (AW.) Wskaźnik cen artykułów żywnościowych w łurcie, w tygodniu ubiegłym spadł o 1,3 proc., w detalu zaś o 1,76 proc. w porównaniu z poprzednim tygodniem.

Z MIN. SPRAW WOJSKOWYCH.

Warszawa. 30 lipca (AW.) Dowódca O. K. Grodno został mianowany gen. Kazimierz Dzierżanowski, który obejmie to stanowisko po gen. Berbeckim mianowanym dowódcą O. K. Toruń.

Warszawa. 30 lipca (AW.) Minister spraw wojskowych, marszałek Piłsudski zarządził aby młodzi oficerowie nie pozostawali w służbie ordynansowej i adiutanciej, dłużej jak jeden rok.

SAMOBÓJSTWO LWOWSKIEGO BANKOWCA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30 lipca. (Q) Dzisiaj w „Hotelu Saskim“ w Warszawie odebrał siebie życie wystrzałem z rewolweru w skroń Eugeniusz Florjański, dyrektor jednego z banków we Lwowie. Samobójstwo popełnił w chwili, gdy do drzwi jego dobiegał się przedstawiciel władz policyjnych, mający go aresztować za popełnione w banku lwowskim nadużycia. Popelnivszy je dość dawno we Lwowie, zbiegł do Warszawy, gdzie za nim wysłała policja lwowska listy gończe,

(Dalszy ciąg depesz na stronie 2-giej)

dzono szereg nadużyć i w raporcie swym komisja stawia wniosek oddania tej sprawy prokuraturji.

Jak się dowiadujemy, pociągnięci będą do odpowiedzialności niżsi funkcyj-

nariusze za pobieranie łapówek, oraz ci którzy im łapówki dawali. Wyżsi urzędnicy mają być zawieszeni w urzędowaniu lub zupełnie usunięci.

Mowa premiera Bartla.

(Dokończenie)

PRZYCZYNY NIEPOWODZENIA SANACJI Z R. 1924

Warszawa. 31 lipca. (PAT.) W obaleniu pierwszej próby sanacji z r. 1924 — w roku 1925 odegrały rolę: niedostatecznie szybkie opanowanie równowagi budżetu Państwa, oraz zły wynik zbiorów w r. 1924. Ale przyczyną zasadniczą tego załamania się była niedostateczna ocena konieczności walki o obniżenie cen na rynku wewnętrznym Polski. Nie rozumiało tego samo życie gospodarcze. Doszliśmy do tego, że t. zw. wskaźnik złoty kosztów żywności w grudniu 1924 (w r. 1923 — 100) wynosił w Polsce 187 i był wyższy niż we Włoszech, Francji, Niemczech, Czechosłowacji, Szwajcarii i Anglii. W tych warunkach żadna taryfa celną opanować rynku nie mogła i nie opanowała.

Ustabilizowana waluta padła pod ciosem pasywności bilansu handlowego. Obecnie ujawnia się zrozumienie, że walka o niski poziom cen jest walką o sanację. W Danii zrozumiano odrazu, że rewaloryzacja, nie złączona z polityką cen, przedstawia ogromne niebezpieczeństwo, to też tam kryzys gospodarczy opanowali najzupełniej, podczas gdy np. w Norwegii przy stabilizacji ceny podniosły się o około 16 proc., co uniemożliwiło przez długi czas aż do dziś opanowanie kryzysu. To też sanacja Polski, podejmowana obecnie po raz drugi, musi być wszechstronna, o ile ma mieć warunki stopniowego, ale pewnego powodzenia.

SYTUACJA GOSPODARCZA PAŃSTWA.

Obszerne wywody p. premiera na temat sytuacji poszczególnych gałęzi produkcji podamy osobno w Dziale gospodarczym naszego pisma.

O NALEŻYTE WYCHOWANIE MŁO DEGO POKOLENIA.

Wszystkie nasze zamierzenia w dziedzinie życia gospodarczego kraju, nie dałyby wyników trwałych, gdyby zaniedbania uległo wychowanie młodego pokolenia. Powiadam wychowanie, albowiem szkole przypisuję znaczenie szersze. Uzgodnienie programu szkół średnich z programem szkolnictwa powszechnego, wywoła reorganizację szkół średnich, których poziom nie jest

odpowiedni. Umysłowej kultury kraju nie podniesie wyłącznie fabrykowanie patentowanej ale niedorozwiniętej i niezdolnej do samodzielnej i twórczej pracy inteligencji. Jest w tej chwili rzeczą najważniejszą udostępnienie nauczania elementarnego i danie każdej jednostce możliwości rozwoju i zdobycia maximum wiedzy zgodnie z jej przyrodzonymi zdolnościami.

PEŁNOMOCNICTWA

Wywody moje pragnę zakończyć sprawą zasadniczą a która nasuwa także szereg komentarzy, opacznych lub wręcz fałszywych, wynikających z uchwalenia zmian konstytucji i pełnomocnictw. Stosunek ciał ustawodawczych i rządu pozostaje najzupełniej określony i jasny. Wśród licznych powodów, wywołujących niernormalny i szkodliwy dla Państwa stan rzeczy, jest fakt, że tempo ustawodawczych

prac naszych izb ustawodawczych nie mogło sprostać w całej mierze tempu i wymaganiom naszego życia. Luksus powolnej pracy ustawodawczej, dostępny starym organizmom państwowym, był dla nas ciężarem ponad siły. Rozumiejąc to doskonale cudzoziemcy i fakt udzielenia nam pełnomocnictw traktują naogół zagranicą jako znaczny krok naprzód w naszych poczynaniach państwowych.

Wczorajsze głosowanie w Senacie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1 lipca. (zo.) Dzisiaj Senat przeprowadził dyskusję ogólną i szczegółową nad ustawami o zmianach Konstytucji i o pełnomocnictwach.

Około godz. 8.30 wieczorem przystąpiono do głosowania, które dało następujące rezultaty.

Wnioski Komisji na rozszerzenie praw Senatowi przyjęto 63 głosami przeciwko 29, a więc kwalifikowaną większością dwóch trzecich głosów.

Wnioski o przesunięcie wieku wyborczego i ograniczenie nietykalności poselskiej upadły, gdyż uzyskały tylko 55 gł. przeciw 37.

Dalej nie uzyskał kwalifikowanej większości wniosek o skróceniu terminu wyborów z 90 dni, a także wniosek, skreślający przepis Konstytucji, wymagający zgody Sejmu na zawarcie przymierza.

Reszta wniosków Komisji przyjęto, a między innymi wniosek o zrównanie praw Sejmu i Senatu przy uchwalaniu wniosków o rozwiązanie obu izb

ustawodawczych, przyczem upadł tu wniosek sen. Zdanowskiego, aby przy głosowaniu nad wnioskiem o rozwiązanie wymagać kwalifikacyjnej większości trzech piątych, a nie połowy głosów. Wniosek ten zyskał 61 głosów przeciwko 31, a więc do przejścia potrzebował jednego jeszcze głosu.

Wniosek, ażeby następny Sejm mógł rewidować Konstytucję w porozumieniu z Senatem został coinyty.

W ten sposób załatwiono ustawę o zmianach Konstytucji.

W głosowaniu nad pełnomocnictwami przy art. 2, który mówi o wyłączeniach pełnomocnictw przyjęto 47 przeciwko 40 poprawkę, ażeby z wyłączeń skreślić ust. 69 Konstytucji, traktujący o stosunku finansów państwowych do komunalnych. — Dalej przyjęto wniosek komisji, pozwalający na obciążenie i zainicjowanie nieruchomości majątku państwowego o ile wartość ich nie przekracza 100.000 zł. Przyjęto również poprawkę, wyłącza-

jącą rozporządzenia z dziedziny szkolnictwa powszechnego i średniego, a natomiast pozwolono na rozporządzenia w dziedzinie szkół wyższych. — Wyłączono również z pełnomocnictw ustawę antyalcoholową.

Wszystkie inne wnioski odrzucono. Termin następnego posiedzenia nie został jeszcze ustalony.

DYSKUSJA NAD PROJEKTEM FINANSOWYM POINCARÉ'GO.

Paryż. 31 lipca. (PAT.) Izba uchwaliła 380 głosami przeciw 150 przejście do dyskusji nad artykułami finansowego projektu rządu, przyczem rząd stawiał kwestję zaufania.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)



6313n

Po rewizji policyjnej, przeprowadzonej onegdaj w antykarni Dra Maksymiljana Bodeka, we Lwowie, przy ul. Batorego 1. 16, w czasie której skonfiskowano skrypta, stanowiące własność „Biblioteki słuchaczy prawa“ oraz przygotowawczych kursów prawniczych „Delta“ Dra Rodkowskiego, — nazwał p. Bodek w swym wyjaśnieniu, prawników, korzystających z kursów i skryptów prawniczych „Delta“ — „prawnikami o skróconej wiedzy“ i t. p.

Wobec tego bezpodstawnego ataku pod adresem młodzieży prawniczej, upraszamy o łaskawe umieszczenie następującego oświadczenia:

Zastrzegamy się stanowczo przeciw tego rodzaju insynuacjom, gdyż młodzieży przygotowującej się do egzaminu względnie rygorozum, wolno korzystać z wszelkiego materiału do nauki, jaki jest jej dostępny, zwłaszcza, że do oceny jej wiedzy prawniczej kompetentnymi są jedynie i wyłącznie Pp. Egzaminatorowie, a nie p. Dr. Bodek, zajmujący się od lat nietykłe wiedzą prawniczą, jak prowadzoną przez się antykarnią.

Podręczniki kursów prawniczych „Delta“ są opracowane na podstawie wykładów uniwersyteckich, na które młodzież uczęszcza, (tem samem mając możność oceny ich ścisłości i wartości) i obok seminariów i bibliotek służą jej do przygotowania się do egzaminów względnie rygorozów.

Uważając, że ani p. Dr. Bodek, ani nikt inny, poza Pp. Profesorami, nie jest powołany do wskazywania młodzieży, z jakich środków ma korzystać przy nauce, raz jeszcze zastrzegamy się przeciwko tego rodzaju napadom i zwracamy uwagę autorów takich artykułów, że w razie ponownego ich ukazania się, zmuszeni będziemy już w odmienny sposób reagować.

Biblioteka Studentów Prawa we Lwowie: M. Podhrebelny, p. o. przewodn.; Komitet wykonawczy studentów prawa starego systemu Uniw. J. K. we Lwowie: E. Montalbetti, przewodn.

!!KAŻDY MOŻE SIĘ WZBOGAĆ!!

kupując jeden los Państwowej Loterii Klasowej
w największej i najszybszej kolekturze

„NADZIEJA” Lwów, Sykstuska 6.

OPRÓCZ GŁÓWNEJ WYGRANEJ 400.000 ZŁOTYCH

6312n

SA WYGRANE PO ZŁOTYCH 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 25.000, 15.000, 10.000, 5.000 itd.

CO DRUGI LOS WYGRYWA! Ciągnięcie głównej (5) klasy zaczyna się już 11 bm. i trwa przez cały miesiąc do 13 września br.

Ceny losów: ćwierć losu Zł. 50, pół losu Zł. 100, cały los Zł. 200. Zamówienie listowe zaliczają się natychmiast. Losy wysyła się za pobraniem pocztowym.

Iak będzie zlikwidowane Ministerstwo robót publicznych?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (zo.) Dzisiaj w Ministerstwie robót publicznych odbyła się konferencja prasowa, na której podano motywy zniesienia tego ministerstwa.

Uchwałę o zniesieniu Ministerstwa powzięła Rada ministrów w dniu 21 bm., a motywem tej uchwały jest wadliwa organizacja ministerstwa, która nie pozwalała na rozwinięcie jego agend, mimo że na czele jego kilkakrotnie stali bardzo wybitni fachowcy. Po zlikwidowaniu ministerstwa, agendy jego będą rozdzielone w następujący sposób:

Wydział drogowy, wodny oraz dyrekcja poczt i telegrafów będą przydzielone do ministerstwa kolei, które wówczas będzie przekształcone w ministerstwo komunikacji i będzie miało dwie dyrekcje generalne: poczt i telegrafów oraz dyrekcję kolejową, a oprócz tego podsekretariat stanu, który będzie miał dwa departamenty: wodny i drogowy.

Wydział budowlany będzie przydzielony do ministerstwa spraw wewnętrznych, wydział elektryczny do ministerstwa przemysłu i handlu, wydział mierniczy będzie połączony z wojskowym instytutem kartograficznym i utworzy jeden państwowy instytut topograficzny. Miernictwo katastralne będzie przyłączone do Ministerstwa reform rolnych zaś wydział melioracyjny do Ministerstwa rolnictwa.

Połączenie wydziału drogowego i wodnego z ministerstwem kolei ma na celu ujednolicienie polityki komunikacyjnej Państwa tak, żeby w jednej instytucji można było decydować, czy w danym wypadku należy budować kolej żelazną czy też drogę bitą dla ruchu ciężarowego autami, czy też wreszcie drogę wodną.

Wydział budowlany zostanie przeniesiony do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, ponieważ w wielu państwach taka organizacja istnieje i daje dobre rezultaty, tembardziej, że wydział ten ma właśnie agendy techniczno-prawne, a nie czysto techniczne. Wskutek tej reorganizacji, dzisiejsze Okręgowe Dyrekcje robót publicznych będą ściśle połączone z urzędami wojewódzkimi, a przy starostwach da się zebrać wszystkie agendy techniczne w ręku jednego inżyniera przy starostwie, co da możliwość zredukowania znacznej liczby urzędników.

Powiększenie kredytu na roboty publiczne.

Jednocześnie ze zmianą ministerstwa, planowane jest znaczne powiększenie robót publicznych. Tak więc w dziale budowlanym dotychczasowy kredyt 800.000 zł. ma być zwiększony do 10.000.000 zł., co pozwoli na wybudowanie znacznej ilości dróg, zwłaszcza w województwach wschodnich. Podjęta będzie również na wielką skalę regulacja Wisły od dawnej granicy rosyjsko-niemieckiej w górę rzeki. Tak samo ma być rozpoczęta budowa kanału Wisła-Warta oraz jezioro Gonia.

Dyskusja nad polityką zagraniczną w sejmowej komisji zagranicznej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (zo.) Dziś przed południem obradowała sejmowa komisja spraw zagranicznych nad exposé p. min. Zaleskiego.

P. Stroński wygłosił dłuższe przemówienie, w którym odniósł się życzyliwie do exposé ministra.

Stanowisko klubu Z. L. N.

P. Bator (ZLN.) zajął się tą stroną exposé ministra spraw zagranicznych, która p. Zaleski uznał za najważniejszą i z zadowoleniem stwierdził, że minister spraw zagranicznych za swoją najważniejszą funkcję uważa obronę interesu ekonomicznego kraju. Mówca sądzi, że jest to najbardziej wymowne i przekonujące potwierdzenie zapewnienia rządu o pokojowym charakterze jego polityki. Rząd myślicy o obronie bardzo żywotnych interesów dnia powszedniego nie będzie ich poświęcał dla ryzykownych kombinacji. Z tego stanowiska pocieszającym jest, że słowa ministra znajdują potwierdzenie w pracach misji amerykańskiej i to bez względu na jej realne rezultaty. W każdym razie zależy wyłącznie od naszej służby zagranicznej, żeby na podstawie rezultatów tej misji położyć koniec bardzo niekorzystnej opinii szerzonej o nas w Ameryce i wśród kolonii polskiej stworzyć nowe podstawy dla naszego kredytu.

Nie ukrywam tego — mówił p. Bator — że pomimo dokonanego przewrotu, stosunek ZLN. przeciwko

mu właśnie przewrót był wymierzony, zachowuje się stale obiektywnie, a nawet życzyliwie wobec polityki zagranicznej każdego rządu, nawet, jeżeli jesteśmy wobec niego w jawnej opozycji. Wiadomo, że znaczna część Sejmu jest stale niechętna, a w ostatecznym razie neutralna wobec całej naszej polityki państwowej. Gdyby się do tego przyłączyło jedno duże stronnictwo polskie, stałoby się niemożliwym prowadzenie polityki zagranicznej wogóle z Sejmem. Ale z tem większą śmiałością żądamy, ażeby prawa Sejmu ustalone w tej sprawie były szanowane i na przyszłość. Bez względu na zachowanie się rządu będziemy obstawali przy naszym prawie i obowiązku, żeby Sejm o poważniejszych poczynaniach rządu w stosunkach z innemi państwami był zawsze informowany. Dotyczy to przede wszystkim prowadzonych obecnie układów z Niemcami. I jest w interesie samego rządu, aby wyłącznie na swoje barki nie ściągnął odpowiedzialności za te sprawy.

Przemówienia posłów lewicowych.

P. Niedziałkowski (PPS.) wyraził nadzieję, że polityka p. Zaleskiego będzie dalszym ciągiem polityki p. Skrzyńskiego.

P. Dąbski (Stronnictwo Chłopskie) w zasadzie solidaryzował się z exposé ministra i domagał się stałego miejsca dla Polski w Radzie Ligi Narodów.

Ukr. Wasyńczuk podkreślił, że widocznie marszałek Piłsudski zrezygnował z polityki federacyjnej, skoro przemówienie ministra spraw zagranicznych tej sprawy nie poruszyło. Wogóle zdaniem jego, polityka zagraniczna

dzisiejszego rządu idzie śladami polityki obozu prawicowego. Stanowisko rządu obecnego w sprawie autokracji kościoła prawosławnego w Polsce jest także dowodem tego, że rząd nie zdobył się na zmianę polityki dawnych rządów, w tym wypadku ministra Grabskiego. P. Wasyńczuk oświadczył, że nie powstrzyma dążeń narodu ukraińskiego do zjednoczenia i niepodległości łącznie z narodem białoruskim.

Na tem dyskusję odroczone do po- niedziałku.

Stosunek P. P. S. do „Strzelca”. Tajny okólnik Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (G) „Dziennik Poznański” przytacza dosłownie treść okólnika poufnego PPS., skierowanego do komitetów okręgowych obwodowych, powiatowych i miejscowych PPS. Okólnik dotyczy sprawy stosunku do Strzelca.

„Centralny komitet wykonawczy na swoim posiedzeniu w dniu 10 bm. powziął następujące uchwały, które wyjaśniają stosunek PPS. do Strzelca oraz wytyczają taktykę dla naszych towarzyszy Strzelców.

1. W miejscowościach, gdzie Strze-

lec jest opanowany przez naszych towarzyszy, gdzie w Strzelcu jest ich większość, tam należy w Strzelcu przestać korzystać z jego apartyzacji, rugować członków ZNR, nie dopuszczać do delegowania oficjalnych członków Strzelca do egzekutywy ZNR oraz starać się, by Strzelec był tylko organizacją przysposobienia wojskowego.

2. W miejscowościach, gdzie Strzelec jest tylko w przybliżeniu w połowie opanowany przez naszych towarzyszy, należy trzymać się tej samej

taktyki, o której mowa w punkcie 1. 3. W miejscowościach, gdzie nas towarzysze stanowią w Strzelcu mniejszość, należy korzystać z przysposobienia politycznego ZNR, i w jego imię, na przykład na wypadek kwestii delegata Strzelca do ZNR, i ze skandalem i protestem przeobrócić partyjniactwo ze Strzelca wystąpić.

4. Centralny komitet wykonawczy jeszcze raz przypomina, że towarzysze członkowie Strzelca winni być jednocześnie członkami milicji PPS. Będąc w Strzelcu pobierając niezbędną wiadomość wojskową, by zastosować ją do milicji PPS. Zatem muszą być w ewidencji komendy PPS. z tem że rozkazy tejże komendy są dla nich obowiązujące, a w wypadku potrzeb organizacji partyjnej muszą podlegać rozkazowi zbiorczy komendy milicji PPS., nawet wobec rozkazom miejscowego Strzelca.

5. CKW. kładzie silny nacisk na przysposobienie wojskowe milicji PPS. i zaznacza, że Strzelec zgodnie z 1. i 2. należy wykorzystać dla celów pomocniczych przy wyszkoleniu milicji PPS.

Powyższa uchwała jest podana. Należy ją stosować ogólnie i w wy padkach przez CKW. określonych. Uchwały tej nie publikujemy i ostrzegamy przed jej ogłaszaniem w prasie względnie w artykułach albowiem spodziewamy się, że przy pomocy towarzystwa Strzelca uda się nam szybko sparaliżować w zarodku związek naprawy Rzeczypospolitej i ochronić Strzelca przed partyjniactwem. Uważamy nadal Strzelca za instytucję pożyteczną dla wyszkolenia mas pracujących i przeciwdziałania go naprzykład Sokołowi, instytucji nawskróś reakcyjnej. I dlatego, zachowując nasze krytyczne stanowisko względem pewnych poczynani Hieronimów Strzelca, musimy się starać Strzelca jako instytucję utrzymać. Nasi towarzysze członkowie Strzelca, muszą być na baczności, muszą być żywotnym ośrodkiem oddziałów Strzelca, muszą w nim usilnie pracować, starając się go opanować, nie zapominając przytem, by na wszelkie zjazdy Strzelca okręgowe czy krajowe byli delegowani nasi towarzysze lub sympatycy.

W ten sposób postępując i opanowując zarządy Strzelca ochronimy go przed zepchnięciem go na margines ZNR. Powyższy okólnik jako poufny należy odczytać na posiedzeniach tylko komitetów partyjnych. Socjalistycznym pozdrowieniem sekretarza generalnego Centralnego komitetu wykonawczego PPS. podpisano Puzak.

WINA STOLOWE
TOKAJSKIE
KURACYJNE
KAWY PALONE I HERBATY wysyła
T. CIESLIŃSKI, Lwów 3 Maja 5.

POGODA W NIEDZIELE.

Warszawa, 31 lipca. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 1 sierpnia: Na wschodzie, południowym i wschodzie i południu pochmurno i deszcz; na zachodzie i w środku kraju pogoda zmienna, średnie deszcz; słabe wiatry z zachodu; naogół chłodno.

Przegląd prasy.

Premier Bartel w swoim exposé przed Senatem usiłował przekonać społeczeństwo, że zasada bezstronności nawet w armii jest przestrzegana. Jest zrozumiałe, że chcielibyśmy odwrócić uwagę społeczeństwa od tego, co się tam dzieje. Piszcie o tem „Gazeta Poranna Warszawska“.

Już zjawiają się tendencje i nie tylko ze strony zainteresowanych winowajców, aby o tem społeczeństwo zapomniało, tak, jak gdyby ludzie i narody odznaczały się pamięcią doskonałą. Gdyby tak było, nie powtarzałyby się błędów przeszłości.

A przecież historia dowodzi, że pozornie drobne nawet zbrodnie przeciwko własnemu narodowi, mszczą się na nim okropnie. Wiemy już dzisiaj, że okólnik Nr. 1 rządu tymczasowego rosyjskiego rozwalili armię rosyjską i umożliwili bolszewikom przyjscie do władzy. Kto jednak do okólnika tego w rządzie i społeczeństwie rosyjskiem przywiązywał od początku takie katastrofalne znaczenie? Nikt. Tembardziej fakt tego rodzaju, jak walka na ulicach Warszawy między wojskiem, posłusznym przysiędze żołnierskiej, i wojskiem pociągniętym do złamania tej przysięgi, a przedewszystkiem bezkarność tej zbrodni, przeciwnie jej triumf musi z konieczności pociągnąć za sobą konsekwencje doniosłe dla armii i narodu.

Naturalną jest rzeczą, że skutkiem własnego czynu pragną zapobiec sami winowajcy. O ich los własny chodzi. Zrozumiała jest rzeczka wysilek, którego dokonywali w ciągu ubiegłych dwu miesięcy, aby zamach z jednej strony przedstawić za nieuniknioną konieczność państwową wielkiego, dobroczynnego znaczenia, a z drugiej — osłabić jego znaczenie, sprowadzić je do potyczki „armii narodowej“ z „oddziałami Witosza“, tak, jakby p. Witosz wówczas był przywódcą powstańczej grupy ukraińskiej, która zagrażała Łuninowi czy Równemu, a nie szefem sztabu legalnego, parlamentarnego, na większości sejnowej opartego.

Ale byłoby rzeczą i nienaturalną i niezrozumiałą, gdyby społeczeństwo uważało to za incydent historyczny bez żadnych ujemnych skutków dla armii samej, która nie jest przeciwko własności p. Piłsudskiego, ani jego tylko dziełem, ale własnością i dziełem narodu.

Dlatego też skutkami pogwałcenia ducha armii przez mafję majorów, twórczą

czością“ obecna p. Piłsudskiego w armii, zajmować się opinia narodowa musi i będzie, jak wogóle wszystkim, co dotyczy tego delikatnego, a precyzyjnego instrumentu państwa wogo, jakim jest zawsze armia, którym o bruk uliczny tłuc, w którym eksperymentów demoralizujących czynić — nie należy, bo nie jest jego przeznaczeniem być narzędziem lub igraszką w rękach ambitnych generałów i polityków, lecz winno ono stać się organem zewnętrznego bezpieczeństwa państwa.

Organ piłsudczyków „Głos Prawdy“ ustala w ten sposób swój stosunek do PPS.

„Robotnik“ znowu jest z nas niezadowolony — niezadowolony z całego radykalizmu. Niezadowolony, że pragniemy reformy ordynacji wyborczej, że nie domagaliśmy się rozwiązania Sejmu natychmiast... i dochodzi do konkluzji, że weszliśmy w kompromis z reakcją, czego dowodem jest fakt, że... p. Chaciński referował zmiany konstytucji itd. W „Robotniku“ artykuł wstępny co dzień pisze kto inny. I dlatego dyskusja wciąż do tego samego punktu powraca. Otóż trzeba stwierdzić kilka faktów. 1. Przewrót majowy został dokonany bez udziału PPS. i bez udziału jakiegokolwiek stronnictwa. 2. Ani PPS., ani żadne inne stronnictwo nie uczyniło żadnej próby w kierunku stworzenia na podstawie przewrotu podstaw pod nowy porządek rzeczy. 3. PPS. przyjęła do wiadomości powrót do legalizmu przez co wyrzekła się sama wszelkiej możliwości rozpedzenia Sejmu przemocą, a więc na utrzymanie obecnego Sejmu dała „przyzwolenie“. 4. PPS. nie zdobyła w Sejmie potrzebnej większości dla swego wniosku o rozwiązanie go. Trzeba o tem wszystkim pamiętać, zanim się dyskusję zaczynamy.

A dalej: poprawki do konstytucji zdążają właśnie do umożliwienia rządowi rozwiązania Sejmu. Uchwalenia tych poprawek domagaliśmy się i domagamy.

Kompromis z prawicą zarzuca nam „Robotnik“? Co zawiele, to nie zdrowo. Nie nasi przedstawiciele zasiadali z p. Grabskim w gabinecie Skrzyńskiego.

I to trzeba pamiętać. I trzeba jeszcze pamiętać, że myśmy wtedy bardzo mocno występowali przeciwko temu bratanin się PPS. z endecją.

Obóz „sanacji moralnej“ pragnąłby, jak to wiemy z zacytowanego na tem

miejsu artykułu „Głosu Prawdy“, obśadzić wszystkie stanowiska swyni ludźmi. Obecnie apetyt kieruje się na wakujące stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli. O kandydatach na to stanowisko „Gazeta Warszawska“ podaje wiadomości następujące:

Stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa po śmierci śp. Żarnowskiego nie zostało dotychczas obsadzone. Prawdopodobną przyczyną zwłoki jest nadmiar kandydatów, względnie amatorów.

Wysuwana ostatnio kandydatura Jędrzeja Oszczerzy-Moraczewskiego — jak słyszeliśmy — została odłożona do lamusa.

Natomiast z martwych powstała kandydatura posła Anusza z „Wyzwolenia“, fanatycznego, bezprzymiślnego wielbiciela min. Piłsudskiego i gorącego zwolennika przewrotu majowego. Czy te ostatnie wiadomości dają gwarancję kontroli rzeczowej, obiektywnej i niestranniczej — mamy wielkie wątpliwości.

Społeczeństwo zachowało dobrze w pamięci, że kandydat na wielce od powiedzialne, wymagające nienaganej opinii stanowisko prezesa Najw. Izby Kontr. Państwa pos. Anusz postawił w swoim czasie haniebną zarzut śp. ks. Kaz. Lutosławskiemu. Zarzucił mu mian. iż sfałszował znane dokumenty, które wpadły w ręce bolszewików i tem naraził na śmierć braci swych śp. Marjana i Józefa Lutosławskich, a sam salwował się ucieczką.

Kiedy śp. ks. Lutosławski zażądał albo udowodnienia, albo odwołania haniebnego oszczerstwa - pos. Anusz milczał uporczywie i milczy do dziś.

W każdym razie było to nie po dżentelmeńsku.

Może ten przykry incydent daje mu szanse moralne na szefa kontroli gospodarki państwowej?

Nie dotykamy już nawet kwalifikacji fachowych p. Anusza. Nic o nich nie słyszeliśmy i nie spotkaliśmy takiego, co by o nich wiedział cośkolwiek. P. Anusz nie posiada wyższego wykształcenia. W jego świadectwo z ukończenia szkoły średniej uwierzylibyśmy, gdybyśmy je zobaczyli na własne oczy.

P. Anusz sądzi widocznie, że wystarczą mocne plecy obozu „sanacji moralnej“.

Podobno konkurentem p. Anusza jest wiceminister skarbu p. Czechowicz.

A propos p. Czechowicza...

Opowiadają, iż kiedy urzędnicy ministerstwa skarbu witali nowego ministra skarbu p. Klarnera — przemówi

wił do nowego szefa p. Czechowicz.

W odpowiedzi p. minister oświadczył między innymi, iż żąda od podwładnych lojalnej współpracy. Zastrzega się natomiast przeciwko temu, by urzędnicy inspirowali prasę przeciwko swemu zwierzchnikowi.

W tym momencie oczy wszystkich skierowały się na osobę p. Czechowicza.

Tak opowiadają.

Posł dr. Wygodzki w art. pt. „Nowy kurs“? zamieszczonym w „Tugblacie lwowskim“ komentuje przemówienie premiera Bartla w Sejmie i stwierdza, że:

stanowisko zajęte przez premiera wobec żydów zostało rozdmuchane przez optymizm żydowski, a ruchliwi i sprytni kupcy usiłują tę zmianę przedstawić jako swoją wyłącznie zasługę. Autor sądzi, że handel i przemysł żydowski nie może być bronią na płaszczyźnie fachowych zagadnień, lecz pod kątem widzenia żydowskich praw ludowych. Walka musi być prowadzona dla narodu żydowskiego. Jeżeli nastąpi zmiana ku lepszemu, to będą ją żydzi zawdzięczali uporczywej swej walce w Sejmie i poza nim. Powtórze będą ją żydzi zawdzięczali okoliczności, że część Polaków — niestety niewielka — zaczyna już spostrzegać, że stare „ideologie“ wobec żydów zbudowane są na zgniłych podstawach. Po trzecie ewentualną poprawę sytuacji żydów w Polsce zawdzięczać będą żydzi Marszałkowi Piłsudskiemu, który przeprowadza zupełnie nowy plan w Polsce i za granicą. Plan ten nie jest jeszcze całkiem jasny dla nas ale znając dążenia Józefa Piłsudskiego można sobie łatwo ten plan wyobrazić... A Piłsudski chce i musi mieć w Polsce żydów zadowolonych. Ta część planu jest napewno słuszną i dla Polski szczęśliwą. Można mieć nadzieję, że żydom w Polsce przynajmniej na pewien czas będzie trochę lepiej, nieco lepiej, chociaż do dobrego jest jeszcze daleko. Walka o nasze prawa narodowe i o nasze istotne równouprawnienie trwa dalej.

PODZIĘKOWANIE.

JWP. Profesorowi Hilaremu Schrammowi dyrektorowi kliniki chirurgicznej, za pobyt na klinice i troskliwą opiekę, a za skuteczne przeprowadzenie ciężkiego zabiegu operacyjnego oraz za sumienną i bezinteresowną opiekę i zabiegi lekarskie JWPp. Asystentom Dr. Leskownickiemu, Dobrzańskiemu, Garbieniowi i Dr. Malachowi, składam uprzejme i serdeczne podziękowanie (273n) Maryla Renaudówna, stud. fil.

ANDRZEJ LICHTENBERGER. 16)

Lolotta i jej stary król.

Opowieść.

Przełożyła z francuskiego Ir. Łozińska (Ciąg dalszy.)

Paweł kiwa głową, zmieszany nieco. Etykieta dworska została z pewnością nadwyrężona. Zresztą nie pociąganie to żadnych poważnych konsekwencji za sobą. Ale Lolotta jest cały wieczór zamyślona i od czasu do czasu zaczyna na nowo:

— Wiesz, gdyby nie było Pegaza i tego pułkownika, podobnego do drewnianej figurki, to ten król, wiesz do prawdy, to piękny starzec i bardzo grzeczny.

W Kalakastrio, Stefan VIII milczy podczas obiadu. Ale twarz monarchy jest mniej ponura niż zwykle.

Nagle, podnosząc oczy, odzywa się: — Dziś po południu spotkaliśmy żonę tego archeologa. Bardzo miła Francuzka.

Wszyscy są tego samego zdania. A pan d'Avrilos porusza powiekami ze wzruszenia. Pan Xuris jednak uznał za stosowne zauważyć:

— Powiadała, że ona z niższych sfer pochodzi.

Król powtarza:

— Wydała mi się zachwycająca.

A zwracając się do pułkownika mówi dalej:

— Pułkowniku, jutro odwiedzi pan panią Chantier, przedstawi się pan jej mężowi i oznajmi mu, że przy sposobności będzie mi miło zobaczyć wykopiska... Chodzi zdaje się o jakąś starożytną świątynię Erosa?

Doktor Markus posiada nieco wiadomości archeologicznych. Potwierdza i objaśnia.

Monarcha słucha z roztargnieniem, gdyż przed oczyma jego majaczy zabawny i miły obrazek. Widzi przede wszystkim śmiesznie przekrzywiony beret, a pod nim, z pomiędzy dwu różowych policzków, wykwitający jak kwiat wiosni, figlarny rozkoszny nosek.

VI

Przez tysiące lat, na całej kuli ziemskiej ludzie, gnani instynktem zachowania gatunku, łączyli się w pary podług despotycznych praw ślepej natury tak, jak inne stworzenia. Naprawdę pogmatwane wierzenia niezrozumiałej kosmogonii usiłowały rozjaśnić te ciemności i jednym wstrząśnięciem uszlachetnić ten odruch zwierzęcy, zamknięty w rytm popędu płciowego.

Hellado, która nie wiem jakim cudem i o którym wschodzie słońca wypłynęła z chaosu tego! Hellado, o przeźroczym powietrzu, perłowem niebie, o czystych, jasnych myślach, me-

jodynej mowie! Hellado, rozsypana po falach, to ty zaludniłaś wolnemi, pięknemi bóstwami przestwór, szumiące morze i świat cały. Ponurą zwierzęcość, okrutną, krwawą przesadę, dziwaczne wierzenia, zastąpiłaś radośnemi, cudownemi pojęciami. W łonie skrzydlatego płomienia, w błazących po niebie obłokach, w szemrzących, gadatliwych wodach, a nawet we wnętrzu ziemi odkryłaś ludzkości bogów i z materialnym światem inny świat połączylaś, zdołałaś go cudownymi legendami.

Z pośród tylu cudownych nowonarodzonych, których kolebką było piękno, ład i kultura, pragnę Erosie, twojej godnej uwielbienia postaci, cześć oddać. Po potwornym Baalu, niszczycielskim Molochu, krwawym Adonisie, i tylu innych wcieleniach mocy, przyszedł psonny syn Afrodyty, wysmukły efeb z koleczanem. Nie otacza go ponura tajemniczość, nie chełpi się cynicznymi przymiotami. Jest niesfornym dzieckiem, powabnym młodzieńcem. A jedyną bronią jego jest śmiech, łabe dzie skrzydła, nieszkodliwy łuk i strzały, które same leczą rany zadane.

Z macierzyńską miłością kierowała Afrodyta igrającymi na falach łodziach Kadmusa. Wszędzie, gdzie tylko łódzie przybiły do brzegu, wznoszono ołtarze Erosa. Oddawano mu cześć w miejscach otwartych, wśród nieskazitelnych marmurów. Nie składano mu żad-

nych krwawych ofiar. On nie żąda czerpających, ryczących bydła ofiarnych. Nawet krew gołębia jest mu wstrętną. Wielece z kwiatów i zieleni, owoce, nieco mleka, miód zwyczajny, oto miłe mu ofiary...

Erosie, ty czarodziejem jesteś! Dzięki tobie zmieniło się oblicze świata. To ty czynisz brzemieniami pożądaniem poranki wiosenne, przepaśz omalaniem nocne letnie, żądasz zmierzchu jesienno, a wspomnieniami nocne zimowe. Ty rozszerzasz wszystkie widnokręgi i sprawiasz, że kwiaty kwitną. Bóg, który stworzył Greka, odrodził człowieka.

Chwała Erosowi, boskiemu oszustowi!

Śmiało triremy, opuściwszy Krete płynęły za Febem, dążąc ku odległym brzegom, na których zbierają ambre i elektron, kruszce i cenne drzewo. I oto, kołysane olbrzymimi falami, po burzy zatrzymały się przy zachodnim krańcu wysepki Patristji, a przed wyruszeniem w dalszą drogę ku nieznanemu, drzące ręce żeglarzy wzniosły błagalny ołtarz bogu, który marzeńom człowieka w nagrodę za trudy jego, dał miłość rumieniacej się dziewczycy, płomienną rozkosz kochanki i nieskazitelną wierność małżonki.

C. d. n.

Dlaczego nasi Sokoli nie byli w Pradze?

Przyczyna nacisk duchowieństwa i Ministra Spraw Zagranicznych.

Wobec poruszenia w prasie zarówno krajowej jak i zagranicznej sprawy nieobecności Sokolstwa Polskiego na zlocie w Pradze, tudzież zupełnie fałszywego a niejednokrotnie złośliwie tendencyjnego komentowania przyczyn nieobecności Przewodnictwo Związku Sokolstwa Polskiego uważa za swój obowiązek podać do wiadomości ogółu rzeczywisty przebieg sprawy.

Na zlot do Pragi Sokolstwo Polskie zostało zaproszone jeszcze w sierpniu r. 1925, podczas pobytu w Warszawie delegatów Związków Sokolich Słowiańskich z okazji zawiązania Słowiańskiego Związku Sokolego. Przygotowując się do gromadnego wystąpienia na tym zlocie, Przewodnictwo Związku niezwłocznie opracowało program tego wystąpienia i poleciło Gniazdom Sokolim ćwiczyć obrazy gimnastyczne, ułożone specjalnie przez Związkowy Wydział Wychowania Fizycznego. Słowem, rozumiejąc wagę uczestnictwa naszego na tym zlocie, Władza Związku nie zamierzała niczego, aby wystąpienie Sokolstwa Polskiego było tak samo i jakościowo było możliwe jak najokazalsze. Dodać należy, że i Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie tylko popierało nasze zamierzenia, lecz wprost wymagało wówczas od nas jak najdalej idącego udziału w zlocie, obiecując nam pod tym względem duże poparcie i pomoc.

W kwietniu roku bieżącego Władze Duchowne zwróciły się do Przewodnictwa Związku z ustnym a następnie i piśmiennym wezwaniem o nie branie udziału w zlocie praskim, a to ze względu na włączenie do programu uroczystości na cześć Husa, w których to uroczystościach Sokolstwo Polskie, aczkolwiek nie stanowiące organizacji religijnej, jednak w znacznej swej części katolickie uczestniczyć nie powinno. Przewodnictwo Związku w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, i przy jego poparciu starało się przekonać wspomnianą Władzę Duchowną, że uczestnictwo w zlocie można będzie ograniczyć do udziału tylko w ćwiczeniach gimnastycznych i uroczystościach ściśle sokolich przy zupełnym powstrzymaniu się od jakiegokolwiek udziału w obchodach na cześć Husa i poszło nawet tak daleko, iż zadeklarowało opuszczenie przez Sokolstwo Polskie Pragi w dniu 5-go lipca t. j. w przeddzień głównych uroczystości sokolich, do których włączone zostały pewne momenty związane z Husem. Nadto Przewodnictwo zażądało zwolnienia do Pragi Zarządu Słowiańskiego Związku Sokolego, a to celem ułożenia wspólnie z Władzami Czeskimi programu pobytu w Pradze i usunięcia wszelkich możliwości zetknięcia się Sokolstwa Polskiego z obchodami na cześć Husa. Jednak wysiłki Przewodnictwa nie zdołały przekonać Władz Duchownych o możliwości takiego rozwiązania sprawy i Władze te kategorycznie przeciwstawiły się wyjazdowi do Pragi.

Z drugiej strony i Ministerstwo Spraw Zagranicznych zmieniło w drugiej połowie maja swe stanowisko w sprawie zlotu, oznajmiając Przewodnictwu Związku, że wskazania polityczna skłaniają raczej do powściągnięcia żądaniom Watykanu, niż do manifestowania uczuć słowiańskich — i że wskutek tego, Ministerstwo nie jest skłonne do dalszego popierania naszej sprawy przed Władzą Duchowną. Nadto Ministerstwo zaznaczyło, że w tych warunkach nie będzie mogło udzielić Sokolstwu tej pomocy, jaką trzymało.

Wzżej przytoczone okoliczności zmusiły Władze Związku Sokolego do powzięcia uchwały, odwołującej udział Sokolstwa Polskiego w zlocie praskim, o czym Przewodnictwo Związku powiadomiło Sokolstwo Czeskie odezwą z dnia 9-go czerwca r. b.

Nadmienić musiny, że powstrzyma-

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 200 dołączyliśmy czeki P. K. O. Zaznaczamy, że o ile do 10 sierpnia nie otrzymamy prenumeraty za sierpień już z dniem 11-go sierpnia wstrzymamy wysyłkę dziennika, tak P. T. Prenumeraterom zamiejscowym, jak i miejscowym. Osobnych przypomnień nie wysyłamy.

Prenumerata miesięczna z przes. poczt. lub dostawą do domu wraz z Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym i Tygodniowym dodatkiem powieściowym wynosi zł. 4-80.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze nr. 158.568 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kantorze „Słowa Polskiego”.

nie się nasze od udziału w zlocie praskim nie wpłynęło zupełnie na stosunek nasz do Słowiańskiego Związku Sokolego, który to Związek reprezentował się osobiście w dniu 3-go lipca r. b. powołując na pierwszego swego Wice-Prezesa — Prezesa Związku Sokolstwa Polskiego; nadto, że wobec wyraźnego zaznaczonego stanowiska Mi-

nisterstwa Spraw Zagranicznych udział w zlocie praskim zarówno drużyny Centr. Wojsk. Szkoły Gimnastycznej, jak Przedstawiciele politycznych polskich był dla Przewodnictwa Związku prawdziwą niespodzianką.

Przewodnictwo Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce.

Idee Dmowskiego.

Dmowski należy do tych wyjątkowych nielicznych a nas ale w całej współczesnej Europie wyświeceni politycznych, którzy dzięki tak bardzo rzadkiej zdolności swego umysłu umieli dotrzeć do samego korzenia najbardziej złożonego problemu polityczno-socjologicznego, dostarczyć wszystkie zasadnicze elementy, składające się na jego całość a poznawszy ją, dawać pozytywne rozstrzygnięcia zagadnienia nie ze stanowiska jałowości jednostronnego kompletnego interesów, ale z najwyższego punktu widzenia syntezy kulturalnej. Dmowski niewątpliwie najgłębiej i najściślej ze wszystkich współczesnych myślicieli politycznych w Polsce rozumie, że pewne zjawiska polityczne, dominujące w danej chwili w życiu narodu polskiego nie mogą być mechanicznie wyabstrahowane z całości prądów polityczno-kulturalnych, manipulujących życie społeczeństwa europejskiego i traktowane oddzielnie jako zagadnienie, stanowiące całość samo dla siebie. Przeciwnie zjawiska te będą tylko wtedy naprawdę zrozumiane a zadania z nich wypływające pozytywnie wypełnione, jeśli dzięki trafnej analizie i umiejętnemu poznaniu współczesnej rzeczywiści europejskiej, zostaną do niej włączone jako organiczny element składowy, nierozdzielnie z nią sprzęgnięte. I Dmowski rozumie, że nie opierając się i nie pokona się trudności w życiu jednego narodu i państwa o ile równocześnie nie będzie się dążyć do przyczynienia wspólnym wysiłkiem wszystkich trudności, istniejących u innych narodów i państw.

A więc np.: Polska nie zawisła do potęgi szczęśliwości, o ile nawet dzięki pomysłowym kombinacjom i rozumnej działalności ożywców rządowych zdoła usunąć najbardziej ją gnębiące przeszkody finansowo-gospodarcze; przed Francją nie znikła trudność, gdy uważać będzie, że wystarczy, aby ustabilizować franka. Istotna przyczyna złego leży w wadliwej i szkodliwej proporcji głównych idei kulturalno-moralnych, które współczesnie ze sobą się ścierają. Od tego, która z tych idei zostaje zwyciężyza zależy przyszłość poszczególnych narodów europejskich i całej Europy w ogóle. Narody winny dobrze znać charakter i istotę tych idei i zrozumieć, której zwycięstwo zdoła ocalić je przed zagładą a zrozumiawszy, umiejętnym wysiłkiem dopomóc do tego zwycięstwa.

Jakież to są te idee? Jedną: to idea ologia narodów rasy germańskiej, wyrosła z ducha Reformacji protestan-tyzmu, twórczyni wielkiej współczesnej cywilizacji materialnej; drugą:

to idea ologia narodów łacińskich, idea ologia kultury rzymskiej, uniwersalistyczna. Pierwsza, prześlągnięta egoizmem materialistycznym, wyposażona dzięki gromadzonemu umiejętnie przez stulecia w precyzyjne środki walki o dominację imperialistyczną nad światem; druga, przepojona skrajnym duchem Kościoła rzymskiego, widząca wyższość w wartościach idealnych nad materialnymi i dlatego fizycznie, technicznie — jeśli się tak wyrazić wolno — słabsza od tamtej.

Świadomość tej słabości staje się jednak u narodów łacińskich coraz silniejsza a zrozumienie konieczności obrony przed protestantem, materialistyczną ideologią narodów germańskich znajduje wyraz w równoczesnym we Włoszech, Francji i Polsce organizowaniu pod koniec ubiegłego stulecia prądów nacjonalistycznych. Nacjonalizm w organicznym związku i oparciu o uniwersalistyczną kulturę rzymską — to prąd nowy, świeży, młody, jeszcze nie wszędzie dostatecznie uświadomiony a w każdym razie nieskonsolidowany i do zwycięskiej walki z kształconą przez stulecia cywilizacją materialną protestantyzmu nieprzygotowany. Tak pojęty nacjonalizm nie ma oczywiście nic wspólnego z łananiem i fałszywie — choć dosyć powszechnie — przyjętą interpretacją tego terminu, niema przedewszystkiem nic wspólnego z zewnętrznymi, mechanicznymi i imperialistycznymi pojętym nacjonalizmem narodów germańskich, które z zoologicznie rozumianego egoizmu narodowego uczymy fetysza, cel sam w sobie. I dlatego nacjonalizm Corradiniego stosowany w życiu przez faszyzm Mussoliniego, nacjonalizm Maurras'a we Francji i nacjonalizm Popławskiego i Dmowskiego — to prąd kulturalny nowy, świeży i młody, z zasady uniwersalistycznej kultury rzymskiej rodowód swój wywodzący.

Ten to prąd jest prądem przyszłości prądem, który narody łacińskie mają za naczelne zadanie popierać, pogłębiać i rozszerzać, o ile chcą się utrzymać, rozwijać i iść koniecznie, o ile nie mają utonąć w morzu cywilizacji protestanckiej narodów germańskich. Jeszcze nie poma — powiada Dmowski — kreślić międzynarodowy program tak pojętego nacjonalizmu, ale czas najwyższy już, aby narody do kultury rzymskiej należące zrozumiały, że ta kultura jest ich wspólnym dobrem, że żyć może tylko wspólną ich pracą. Czas najwyższy na solidarne współdziałanie tych narodów w obronie tej kultury, której rozkład w jednym kraju jest niebezpieczeństwem dla wszystkich innych.

Tylko tak pojęty i skonsolidowany

we współczesnym wykładzie nacjonalizmu — może uratować zagrożony był kultury współczesnej Europy.

Qui pro quo.

(s.) Znajomy kolega z czasów gimnazjalnych, adwokat-żyd, spotkawszy mnie przed jakimś rokiem i dowiedziawszy się, że wybieram się w najbliższych dniach do Warszawy, zadał mi odrazu pytanie: „A byłeś już w Qui pro quo kiedy?” Gdy zaprzeczyłem, po czym nawiązał niezwykle namiętny i natarczywy sposób doradzać, abym nie omiatał sposobności ujrzenia teatratrzyki, który jest poprostu czemś „mieszczańskim”, istnym fenomenem.

Zapoznałem się jednak z tym teatratrykiem dopiero teraz we Lwowie a zapoznawszy się, doskonale zrozumiałem przyczynę entuzjazmu mego znajomego żyda. Nie należy jednak sądzić, iż entuzjazmował się tym kabaretem dlatego, że w nim w sensie fizycznym „żyd na żydzie siedzi i żydem pogania”, że towaru „literacko-artystycznego” dostarcza im dwaj żydzi i że żyd (i to nie polski, tylko — zdaje się — węgierski) towar ten zachwala w tzw. konferensierce. Byłby to entuzjazm budowany na zbyt zoologicznych i gruboskórnych przesłankach. Nie! Entuzjazm owego żyda i tej nieprzemierzonej rzeszy żydów, którzy w ogonku długim dzisiaj stoją przy kasie „Nowości” i szczerze wypełniają wiadownię, wywodzi się z tego specyficznego rasowego dreszczyku, którego nie dostarcza „ideologia” — sit venia verbo — tego kabaretu, tendencja, „dowcip”, figle, golizna, sens ukryty w tych egzekucjach „artystycznych”, w 99-procentach obcych estetycznej kulturze polskiej i artystkiej.

Śluchając i patrząc na te kawały i „numery”, doznaje się wrażenia, że dobrane zapewne płatni ich autorowie szczególnie się mozolili, aby goście wychodzący z przedstawienia dostarczyli później jak największego zarobku im głom i nocnym dancingom. Warto doprawdy — choćby tylko ze stanowiska psychologii eksperymentalnej — posłużyć tych przeraźliwych domagań się szanownej publiki (bez względu na płeć): „panie śpiewaj pan: „on niema nic...“ aby stwierdzić, „co się komu podoba” i że „de gustibus non est disputandum”. I tak w kółeczko: ta — biedactwo — pokazuje wszystko, co tylko może pokazać, ten tam majstruje wysoko koło jej północzerek a żydy aż lypią oczyma z lubości.

Kto chce zatem in natura ujrzeć taki sobie kawałek fragmentu procesu, raz wglądającego kultury aryjskiej, aranzowanego przez żydów, kto chce ubawić się czelnością żydowskiego „czudzoziemca”, jak sobie raczy figlarne i arcysubtelnie pokpiwać ze spraw, od których mu waram..., kto pragnie napić uszy tą historyczną uciechą żydów, gdy słysza, że kasztelanin aż w rowie leży z upadku sił vitalnych, podczas gdy kasztelanica chodzi sobie „jak gdyby nigdy nic”, że Włoch jest taki i owa-ki, bo tak zdecydował pan Hemar czy pan Tuwim — ten niechaj pójdzie do „Qui pro quo”.

I doprawdy, żal wielki ogarnia, gdy się widzi na tym żydowskim śmietniku poniewierane dwie perły najszerzej talentu: pp. Ordonówna i Buczyńska. P. Ordonówna zwłaszcza śpiewająca drzącym, jak srebrna niteczka misternym głosikiem sentymentalne pieśni, przedewszystkiem te, które ilustrują fragmenty folkloru, rodzajowe scenki i typy — jest naprawdę pełną artystycznej ekspresji i wcieleniem doskonałego wczucia się w interpretację wokalne-dramatyczną. P. Buczyńska znowuż w swych deklamacjach (nieścisły! utworów żydowskich) zdradza akcenty prawdziwie dostojne w wyrazie dramatycznym.

WINA RIEDLA

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI
z kapali „**ROBUR**”
w Katowicach pol-ca hurtownie i detailicznie
reprezentacja **SILESIA** węglowa
z ograniczoną poręką. Lwów, Legionów 1.
il. p. Telef. 698, 17-54, 18-31, 21-50, 40-90.
Własny plac Węglowy Dworzec Czerniowiecki.
44387

Warszawska stacja transatlantycka.

Warszawska stacja transatlantycka, jak wykazało paroletnie doświadczenie, jest najpotężniejszą stacją radiotelegraficzną na kuli ziemskiej. Posiada ona największe natężenie prądu w antenie, o 25 proc. wyż. od innych stacji transatlantyckich w Europie, i mimo większej odległości słyszana jest w Ameryce najlepiej. Swym zasięgiem obejmuje ona najdalej położone punkty Ameryki, Afryki, Australii i Azji. Stale nadawane przez nią komunikaty prasowe PAT. przejmowane są zupełnie normalnie w Japonii, tamtejsze stacje radiotelegraficzne są wszakże za słabe by je kwitować.

Dotychczas nasza stacja transatlantycka załatwiała korespondencję z Ameryką Północną za pośrednictwem stacji nowojorskiej, a przez nią z Kanadą, Meksykiem, Ameryką Południową, Japonią, Indiami Holenderskimi (Jawa, Borneo) itd. Bezpośrednia łączność z niemi była utrudniona wskutek braku w tych krajach dość silnych stacji odbiorczych i nadawczych, któreby mogły przejmować i kwitować odbiór naszych depesz.

Obecnie nasza stacja transatlantycka, która technicznie jest dostatecznie przygotowana do nadawania depesz na najdalszy dystans, przeprowadza szereg ulepszeń, mających na celu nawiązanie komunikacji bezpośredniej z wymienionymi punktami. Pracuje ona około 20 godzin na dobę i załatwia lwia część korespondencji miejscowej polskiej. Trzeba wszakże nadmienić, że dotąd jeszcze pewna część klientów z niezrozumiałych powodów korzysta z pominięciem stacji transatlantyckiej z komunikacji kablowej, która ustępuje naszej radiostacji zarówno pod względem dokładności, jak i szybkości transmisji.

Na zakończenie trzeba dodać, że stacja warszawska obsługiwana jest obecnie wyłącznie przez personal polski. Nadto pracuje jeden tylko instruktor amerykański.

KAWA RIEDLA

Afryka w Paryżu.

(Korespondencja własna).

Paryż, w lipcu.

Walczałem się bez celu po Faubourg St. Honore. Błogie uczucie, rodzące się we mnie pod wpływem słońca, błękitnego nieba i swoistej atmosfery Paryża, zaostriło ciekawość. Szeroko otwarłem podwoje wspaniałego smachu, zaczęły mnie do jego wnętrza. W przed słońca przeczytałem napis z pewnem rezerwowaniem: „Exposition”. Zaciekawiony raczej budynkiem, niż wystawą, wchodziłem na piętro.

Sala zapełniona obrazami z życia murzynów: czarni mężczyźni, czarne kobiety, puszcza afrykańska... Pod każdym obrazem napis: „Vendu”. W drugiej i trzeciej sali to samo: „Vendu! Vendu!”

Przeglądałem się obrazem uważnie. Zreżymie zrobione, dokładne w rysunku, nie jednak nie usprawiedliwia szalonego powodzenia.

Autorem „dzieł sztuki” jest Jakow-Jeff, rysownik ekspedycji Citroena do Środkowej Afryki.

Ta niezwykła wystawa skłoniła mnie do pójścia na film: „La croisière noire”. Film ten w genialnym skrócie kinetycznym odzwiercudza dzieje ekspedycji

Ilu jest nie-Polaków w Polsce?

Zestawiony już spis z r. 1921 nie objął G. Śląska (około 1 milion ludzi w czem 300.000 Niemców), także Wilna, powiatu wileńsko-trockiego, oszmiańskiego, święciańskiego i „pasa”, gdzie razem można ocenić ludność na około 450.000, w czem 200.000 Polaków, 80.000 Żydów, 50.000 Litwinów i reszta Białorusinów. Z dat można obliczyć ilość nie-Polaków, bez wojska.

Najtrudniej ustalić ilość Rusinów. (według narodowości jest ich 3,925.562) Białorusinów (1,034.427) i Rosjan (36.524). Część Rosjan zapisano za „Ukraińców” itd, można więc Rosjan liczyć na 60.000. Według liczb wyznaczonych jest gr. katolików 3,030.604 i tych można uważać mniej więcej, w masie, za Rusinów. Wszystkich prawosławnych jest 2,790.372. Jeśli się odejmie od tego liczbę Rosjan i przeprowadzi kombinację liczb według powiatów, zyskuje się ilość Rusinów prawosławnych na Wołyniu na 1,050.000, Połesiu 220.000, Chełmszczyźnie 150.000, gdzie indziej 10.000, tak, że Rusinów prawosławnych jest 1,450.000, razem więc Rusinów powyżej 4 i pół miliona zatem przyjmuje się tu, że aż 575.000 Rusinów zapisano za Polaków. Branie wszystkich gr. katolików, prawosławnych na terenie ruskim i „tutejszych” (jest ich 40.000) za Rusinów idzie raczej na powiększenie istotnej ich liczby, nie mówiąc już o niepewnej nieraz narodowości jednostek. Zatem widać śmieszność podawania przez Rusinów swych liczb na 7 czy 8 milionów. Białorusinów prawosławnych, gdy się odejmie liczbę innych prawosławnych, jest 1,300.000, a ilość Białorusinów katolickich jest nieznana, od razu zaś widać, że według tego obliczenia przypuszcza się zapisanie 270.000 samych

prawosławnych Białorusinów za Polaków. Wogóle więc brano te liczby, dla ostrożności, pod kątem powiększenia ilości faktycznej Rusinów i Białorusinów.

Niemców jest 768.913, a ewangelików 937.975. Ponieważ istnieją ewangelicy Polacy i katolicy Niemcy, trudno liczbę ścisłą określić: wynosiła ona około 850.000, bez 300.000 Niemców na Śląsku, ale ponieważ wielu Niemców wyemigrowało, jest ich jeszcze w Polsce około 1 milion, z czego w województwie poznańskim 300.000, pomorskim 200.000, łódzkim 100.000, warszawskim 50.000, wołyńskim 25.000, lwowskim i stanisławowskim po 15 tysięcy.

Żydów jest narodowo 2,044.630, a wyznaniowo 2,761.443, z czego po 300.000 w Warszawie, województwie łódzkim, lwowskim, kieleckim, 250.000 w lubelskim, a po 200.000 w warszawskim i białostockim. Dodając Żydów z Wilna i uwzględniając, że część rosyjskich Żydów wykreśliła się od spisu, a część przemigrowała później do Polski, — można ich oznaczyć na 3 miliony, a więc liczbę olbrzymią, znacznie większą, niż nawet obawialiśmy się.

Litwinów jest 23.965, a z wileńszczyzny do 80.000.

Czechów jest 30.598, z czego na Wołyniu 25.000, a na Śląsku cieszyńskim tylko 400.

Faktycznie, w życiu państwowym, kulturalnym, politycznym, wyborczym itd, część grup branych tu wyznaniowo za nie-Polaków, działa jako Polacy, zatem liczby powyższe wzięto umyślnie raczej na niekorzyść Polaków, by usunąć jakiegokolwiek ludzenie się.

M. Prószyński.

Paradoksy „sanacji moralnej”.

Niedawno starałem się na tem miejscu wskazać miłośność i powierzchowność „sanacji moralnej” obozu przewrotu majowego. Dowodziliśmy, że obóz ten za najwyższy ideał i zadanie sanacji moralnej uważa uwieszenie wszystkich tych, których uważa za łajdaków i złodziei, którzy niejednokrotnie tylko dlatego za takich są uważani, ponieważ są przeciwnikami politycznymi rokoszu. W ten sposób jednak, nawet gdyby istotnie prawdziwych łajdaków i złodziei więzieniem unieszkodliwiano, prowadzona byłaby walka wyłącznie tylko ze skutkami, z obja-

wami zła a nie z jego przyczynami, które dalej zło hodowałyby.

Dzisiaj chcemy wskazać na szereg sprzeczności w jakich w praktyce płacze się obóz „sanacji moralnej”.

Więc np. w naczelnym artykule organu tego obozu czytamy stale, że pierwszym zadaniem rządu jest oczyszczenie administracji państwowej z elementów wrogich przewrotowi majowemu a więc wszystkich „endeków”. „Głos prawdy” będący wyrazem opinii kół, zbliżonych do marszałka Piłsudskiego nie waha się nawet twierdzić, że jedynie „piłsudczycy”

sa ludźmi i Polakami bez skazy, że wszyscy inni to korupcyjniści, szubrawcy, których miejsce w kryminale. Ergo: wszystkich „endeków” należy zamknąć do kryminału.

Równocześnie jednak ten sam „Głos Prawdy” (raczej „Głos kłamstwa”) i ci sami piłsudczycy, którzy tak namiernie pragną utopić w łyżce wody wszystkich „endeków”, radziby otworzyć na oścież wrota wszystkich więzień w Polsce, by wypuścić z nich wszystkich przestępców politycznych a więc oczywiście także a właściwie przede wszystkim komunistów. Truba dur naczelną p. Piłsudskiego p. Kaden-Bandrowski wylewa kły najgorętszego współczucia nad nieszczęśliwą młodzieżą komunistyczną, która swoje „ideowe” przekonania odpokutowuje w więzieniach i żąda w imieniu „piłsudczyków” od rządu p. Bartla, by ten „kwiat” (dosłownie!) młodzieży, „przyszłość narodu” wypuścił na wolność. Inny zaś piewca przewrotu moralnego żąda amnestii politycznej dla wszystkich więźniów politycznych, w czem spotyka się idealnie na identycznej płaszczyźnie z frakcją komunistyczną w Sejmie z pp. Warszawskim, Weilińskim, Ballinem i innymi, których wszak głównym hasłem bojowym jest: „amnestia dla więźniów politycznych”.

Zagadnienie sanacji moralnej w rozumieniu obozu przewrotu majowego schodzi tedy do następującego postulat: „Endecy do kryminału, komuniści z kryminału na wolność!”

Tym, który prowadził śledztwo przeciw gen. Malczewskiemu, uważanemu przez obóz przewrotu majowego za jednego z głównych „winowajców” i wrogów „sanacji moralnej” — jest niejaki p. dr. Zieliński, sędzia wojskowy. Otóż jest to ten sam, który fungował w słynnym procesie Bagińskiego i Wierczkiewicza i wywołał ogólne oburzenie, gdy w swoim wystąpieniu publicznym dał się poznać, jako wyraźny zwolennik komunizmu. Zaprzeczony za to przez „Gazetę Warszawską” p. Zieliński próbował skarżyć redakcję tego pisma. Proces redakcja jednak wygrała, gdyż szereg klasycznych świadków stwierdził kategorycznie, że p. Zieliński istotnie we wspomnianym wystąpieniu dał wyraz swej sympatii dla komunizmu. Dzisiaj zaś obóz „sanacji moralnej” temuż właśnie p. Zielińskiemu oddaje w ręce prowadzenie śledztwa przeciw gen. Malczewskiemu.

Oto są paradoksy czynów „obozu sanacji moralnej”. Przykładów podobnych można naliczyć co niemiara. Refleksje, które w każdym praworządym i uczciwym Polaku budzą — są naprawdę niewesołe.

wysłać nie można — ekspedycja, jadąca autami, przybędzie przed nim. Z kłopotu wybawia murzyński tłumacz. Zwraca się do jednego z tubylców, trzymającego bęben. Po chwili rozlega się łomot bębna — zrazu szybkie, potem wolne nderzenia, ciche i znowu głośnie. Dźwięki te dobiegają do sąsiedniej osady odległej o 20 klm. Tam pochwytała wici i śla je dalej.

Ta tajemnicza mowa bębnowa jest nie do odtworzenia dla Europejczyka: jego niewyszkolone ucho nie chwytia subtelnych odcieni.

Wreszcie najuroczystsze święto murzyńskie — dzień pasowania chłopów na mężów. Wśród czarnej gromady świątecznie wystrojonych murzynów, migają białopantalowani chłopcy — przedmiot uroczystości. Co pewien czas fantastycznie przybrany czarownik porwuje jednego z chłopów na tajemnicze misterium, niedostępne dla widzów. Uroczystość kończy się tańcem, porwijącym swoją dzikością.

Orkiestra kinowa gra melodie murzyńskie, chór śpiewa, bębny biją.

Na ekranie migają fanatycznie tańczący murzyni, śpiewają dziwne pieśni, grają na jeszcze dziwniejszych instrumentach.

To nie teatr — to rzeczywistość, to Afryka...

W orkiestrze grzmia kotły Jednostaj

nym rytmem. Chór śpiewa wciąż tę samą monotonną melodię. Nerwy widzów wibrują w rytm pieśni. Nie wiemy gdzie jesteśmy. Nie chcemy już patrzeć, a jednocześnie drżymy na myśl, że to się może skończyć.

A murzyni wciąż tańczą...

I znowu chór śpiewa. Widzimy słonia schwytanego w pęta. Dziki, młody i przerażony. Pragnie wrócić do swojej zielonej, cienistej ojczyzny, a ludzie krępują go szorstkim powrozem i nakazują posłuszeństwo. Słoń rzuca się gwałtownie, walczy, wywija swoją długą trąbę.

I oto ludzie ustawiają się wokół jeńca, nucą jednostajną, kołyszącą melodię i głoszą słońca palmowymi liśćmi. Słoń staje się coraz łagodniejszy, powieki zapadają mu na oczy. Jest zupełnie zahipnotyzowany. Nazałtaz pracuje posłuszenie obok towarzyszy niedoli — biedny, oszukany pieszczoła niewolnik...

Długa droga powrotna z kina do domu przebiegała pieszko. Była noc księżycowa, światło latarni migotało, przeinaczając dziwnie cienie przechodniów. Zewsząd dochodził szum ludzkiego mrowiska — jedyny kontrast w harmonii tej spokojnej nocy.

Paryż był dla mnie w tej chwili obcy, daleki i fantastyczny... może o małe pół godziny odległy od bijącego serca Afryki.

M. S.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 1 sierpnia 1926.

TEATR WIELKI.

Niedziela, 1 sierpnia, „Orlow”.
Poniedziałek, 2 bm. „Orlow”.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, 1 sierpnia, „Serwis Jaroszy”.
Poniedziałek, 2 sierpnia, „Serwis Jaroszy”.
Wtorek, 3 bm. „Serwis Jaroszy”, występ gościnny teatru „Qui pro quo”.
Początek przedstawień o godzinie 8.30.

TEATR MAŁY.

Niedziela, 1 VIII. „Noc ślubna” Wieda, obraz w 1 akcie, oraz „Balkon” Gunnara Heiberga, sztuka w 3 aktach. (Gościnny występ zespołu warszawskiego z pp. Solską i Wysocką.)
Poniedziałek, 2 VIII. „Noc ślubna” Wieda, obraz w 1 akcie, oraz „Balkon” Gunnara Heiberga, sztuka w 3 aktach. (Gościnny występ zespołu warszawskiego z pp. Solską i Wysocką.)

— Towarzystwo Przelatoci Sztuk Pięknych, (w lokalu przy ul. Dzieduszyckich, (Mach Muzeum Przemysł.) Wystawa fotografii artystycznej.

W Pałacu Sztuki na pl. Targów Wsch. od dnia 20 bm. Wystawa V. Hofmanna, „Plastyki” z Poznania, K. Sichulskiego i ogólna.

Oszczędna gospodyni używa tylko „Lew” wyrobu fabryki „TLEN”.

— „Orlow”, wspaniała operetka E. Marischki i B. Granichstaedtena, która w bieżącym sezonie osiągnęła rekord powodzenia, dzięki swej niezrównanej melodyjności oraz świetności inscenizacji, rozpoczyna dziś szereg przedstawień naszej operetki w Teatrze Wielkim, z ułabienkami naszej publiczności pp.: Grabowska, Tatrzańskim i Kuligowskim na czele zgranego zespołu artystycznego. W roli Dolly, urzędniczki w fabryce samochodów, wystąpi młoda, zapisała w pamięci Lwowa swymi dawnymi występami w operetce, p. Maria Szczepańska. „Orlow” powtórzony będzie także jutro, w poniedziałek.

— „Qui pro quo”, warszawski teatr literacko-artystyczny, powtarza dziś i jutro świetną rewję aktualną p. t. „Serwis Jaroszy”, w mistrzowskim wykonaniu całego zespołu, z Hanką Ordonówną i Jaroszym na czele. Doskonali ten teatr, zachęcony nadzwyczajnym powodzeniem, przedłuża swoją, niesłychanie miłą dla Lwowa gościnę jeszcze na parę dni.

— „Wujaszek Wania”, głośna sztuka Antoniego Czechowa, w której tytułową rolę kreować będzie znakomity artysta p. Aleksander Zelwerowicz, b. dyrektor Teatru Bogusławskiego, a obecnie artysta i reżyser Teatru Narodowego w Warszawie — ukaże się w dniach najbliższych na scenie Teatru Nowości. Obok Zelwerowicza wystąpią pierwszorzędną siłą dramatu, pod sprężystą reżyserią Edwarda Żyteckiego.

— W Teatrze Małym nieodwołalnie jeszcze tylko dwa razy, tj. dziś, 1-go, i jutro 2-go bm. niezmiennie interesująca sztuka „Balkon” Gunnara Heiberga, z niezrównaną p. Ireną Solką w roli demonicznej i za gadkowej Julii, oraz „Noc ślubna” Wieda, wstrząsający obraz, w którym p. Stanisława Wysocka daje niezapomnianą kreację babci.

We wtorek, 3 bm., doskonały zespół artystów warszawskich występuje z nową premierą, a mianowicie odegrana zostanie jasna, pełna dowcipu komedia Maughama „Lady Friderick”. Rzecz dzieje się na jawnym brzegu i przedstawia historię miłości, pięknej Lady, która wiedzioną sprytem i intuicją kobiecą radzi sobie w prześrodku, w trudnych sytuacjach życiowych, wywołanych kolizją między arystokratycznym pochodzeniem, a chronionym brakiem pieniędzy. Pełną finezji arystokratki ze zwykłą sobie maestrą kreować będzie p. Irena Solka, która nadto ośmieliła Lwów przepychem swoich toalet.

— Z poczty. Z dniem 22 lipca zwinęto czasowo agencję pocztową Krzywca nad Sanem, pow. Przemyśl, a okręg jej doręczeń t. j. gminy Krzywca, Chyrzyny, Chyżanka, Kupna, Ruszelczyce, Sereczna, Wola Przywicka przydzielono do najmniejszego okręgu doręczeń agencji pocztowej Babice nad Sanem.

Z dniem 31 lipca zwinia się czasowo agencja pocztowa Solina, pow. Lisko, a okręg jej doręczeń t. j. gminy Bobrka, Myczków, Małanów i Zabrodzie przydziela się do

Pogrzeb ofiar tragicznego wypadku na Helu

SP. JANINY WEIGLÓWNY I SP. STANISŁAWA KNAUERA

Tysiączne tłumy publiczności zebrały się wczoraj pod kościołem OO. Bernardynów, by oddać ostatnią część ofiarom tragicznego wypadku, wyrazić współczucie dotkniętym tym tragicznym ciosem rodzicom ofiar. Serca matek i ojców rozumiały ten straszny ból nieszczęśliwych rodziców, tracących dzieci w kwiecie wieku, to też tysiączna rzesza przyjaciół i znajomych wzięła udział w tym nad wyraz smutnym obrzędzie, by choć w ten sposób ukoić ból biednych rodziców. Po odprawieniu egzekwii przez kler koledzy zmarłych wynieśli trumny ze zwłokami ofiar, a chór techników odśpiewał „Beati mortui” i „Requiem”. Trumny złożono na dwu wozach żałobnych, obwieszonych smutnym wieńcem. I ruszył olbrzymi kondukt żałobny. Za karawaniem ze zwłokami sp. Weiglówny posępowała rodzice Zmarłej, grom przetrworów Politechniki, rzesze kolegów i liczna publiczność. Za trumną sp. Knauera matka, wuj jego prez. Hawel oraz rzesza kolegów i przyjaciół. Pomimo ulewnej deszczu olbrzymia rzesza publiczności towarzyszyła konduktowi aż na miejsce wiecznego spoczynku. Na cmentarzu Łyczakowskim technicy wzięli na ramiona trumnę ze zwłokami ukochanej koleżanki i wniesli do grobowca. Wśród modłów żałobnych kleru padła niejedna łza na mogile sp. Janiny, która tak niedawno jeszcze błyszczała niby kwiat najpiękniejszej pamiątki, rozciągała do koła radość życia.

Z kolei pochowano zwłoki sp. Knauera w innej części cmentarza. Żal serdeczny ścisnął serce patrząc na boleść rodziców i krewnych, tracących syna w wiośnie życia, nie z nieszczęśliwego wypadku, ale z poświęcenia, poczucia obowiązku bliźniego bohatera, zginął śmiercią. I poszedł na grób sp. Knauera prof. Weigel, aby mu łąz serdeczną podziękować za

czyn jego wielki życiem opłacony, za ofiarą gotowość ratowania skarbu jego najdroższego.

W smutnym skupieniu opuszczały rzesze publiczności groby ofiar, szlachę wyrazić współczucia rodzicom ofiar, których straszny wypadek wstrząsnął sercami szerokich sfer naszego miasta, dzielących smutek prof. Weigla, tak zasłużonego około rozwoju naszej Politechniki.

Sp. Stanisław Knauer 26-letni urzędnik Banku gospodarstwa krajowego w Katowicach, syn lekarza w Brzesku, ukończył we Lwowie Akademię eksportową i od lat kilku należał do chóru technicznego, z którym urządził wycieczkę na Hel. Widząc tonącą sp. Janinę mimo przebiecia dwudniowej choroby, wskutek której nie używał nawet kąpiei, rzucił się do wody i chwycił tonącą, ale w ostatniej chwili, choć był dobrym pływakiem, opuścił go siły i poszedł na dno. Na miejscu nie było prawie żadnych środków ratunkowych, a miejscowy sołtys z Born odmówił wydania sieci, jako jedynego ratunku. Po 3 kwadransach wydobyto ciała, sp. Janina dawała jeszcze słabujące znaki życia, było to jednakże jej ostatnie techniczne. Nieprawdzwia jest wiadomość, jakoby prof. Weigel w r. ub. stracił syna. Syn jego abiturjent gimnazjalny żyje zdrowo, choć przed dwoma laty prawie martwego wydobyto go z wody.

Jak nam donoszą świadkowie tragicznego wypadku na Helu liczba ofiar kąpiei r. b. wynosi około 80 osób, a nikt nie myśli o prymitywnej bodajby akcji ratunkowej. Ludność miejscowa przyjmuje obojętnie wypadki tonięcia, a wezwana na ratunek nie spieszy się wcale. W stosunki te powinny wglądać władze centralne i zarządzić co należy, bo nie można patrzeć obojętnie na tragiczne ostarconych rodzin.

Sosnowca, Abel Sagot, Louis Sagot — z Douai, Stanisław Lityński, Józef Głazer — z Warszawy, Alojz Figer z Wiednia.

Hotel Krakowski: Leon Jerzewski z Warszawy, Stanisław i Zylia Bernatt z Berlina, Marjan Lalewicz z Warszawy, Armin Kalpert z Budapesztu, Józef Bänder z Sieradzewa, Michał Łukasz Pasakas z Nadworny, Ryszard Cieslar z Grozest, Fryderyk Peters z Warszawy, Edmund i Natalia Fritz z Włocławka, Leon Romański z Poznania, Władysław i Kazimierz Botta z Zwierzyńca.

— Zapomniany pomnik. Na wiosnę br. odbyło się uroczyste poświęcenie wspaniałego pomnika „Orla” na Politechnice. Komitet budowy tego pomnika oddał go w opiekę rektoratu, ówczesny zaś rektor przyjmując ten obowiązek, zapowiedział, że tak rektorat jak i młodzież techniczna otoczy tę pamiątkę bohaterskich bojów należytą opieką. Tymczasem minęła wiosna, kosił się lato, a koło pomnika ni kwiatka, ni choćby zieleni trochę. Pomnik stoi opuszczony, co bynajmniej nie działa budująco na młodzież. Myliłby się, kto by sądził, że nie ma siły fachowej, która by tem się zajęła. Wszak wielkie klomby koło Politechniki rokrocznie pokrywały piękne kobierce kwiatowe, trzeba tylko kogoś, kto by zwrócił uwagę ogrodników, że tam opodal stoi pomnik „Orla” który stał się własnością Politechniki a zarząd jej wziął zobowiązanie wobec społeczeństwa polskiego. — Przykre to przeoczenie zapewne będzie naprawione.

— Nieproszeni opiekunowie. Piszą nam. W ostatnich czasach jacyś samozwańczy nieproszeni opiekunowie bezrobotnych pracowników uniosłowych zbierają wszelkimi sposobami fundusze dla bezrobotnych pracowników, wprowadzając przez to w błąd opinie publiczną, która wie o tem, że akcją pomocy dla bezrobotnych zajmują się

GLOSSY.

Do góry nogami.

Obserwujemy także oto zjawiska: murarz, zajęty przy budowie, nie nakłada cegieł na cegłę; albo zamiatacz ulic w czasie przeznaczonym na robotę, śpi; albo dozorca kamienicy okrada właściciela realności, której bezpieczeństwo winien pilnować. Przedsiębiorca budowlany dziękuje murarzowi za współpracownictwo; magistrat wyrzywa się sennemu zamiatacz ulic; właściciel realności pozbawia się dozorczy-złodzieja.

I natychmiast podnosi krzyk — partia socjalistyczna na szpaltach „Dziennika Ludowego”. Jak to, nawet na godzinę nie wolno zasnąć biednemu zamiataczowi? Jak to, nawet murarzowi, który pił w niedzielę, więc w poniedziałek trzęsie mu się ręka, nie wolno krzywo ustawić cegły? Jak to, biednemu dozorczy nie wolno ukraść z mieszkania właściciela realności jednej pary spodni? A gdyby tak przyszedł złodziej, nieopłacany przez właściciela kamienicy, i skradł całe urządzenie mieszkania, — to co? ha!

Słowem, P. P. S. na szpaltach „Dziennika Ludowego” protestuje energicznie przeciw redukcji pracowników, którzy w ten lub ów sposób nie sprostali swoim obowiązkom. I protest ten zakłada P. P. S. od szeregu lat. W przedsiębiorstwach prywatnych i rządowych, w warsztatach i fabrykach.

Aż nagle tego roku stała się rzecz niespodziana. Dyrektor teatrów miejskich, p. Henryk Barwiński, członek P. P. S., zaczął pozbywać się aktorów, wobec których sam nie dopełnił swego obowiązku. Nie dawał im ról, albo obśadzał ich w rolach niewłaściwych; zupełnie tak samo, jak gdyby przedsiębiorca, dający na to, magistrat, powierzył elektrotechnikowi obowiązki czyszczenia ulic. I za karę, że aktorzy nie nauczyli p. Barwińskiego umiejętności kierowania teatrem, p. Barwiński rozpoczął srogie redukcje w ich szeregach.

Zaczął szerzyć i powielać bezrobocie w Polsce.

Popiera go w tej akcji „Dziennik Ludowy”, ten sam, który tyle krzyku narobił o prace dla bezrobotnych. Ten sam, który bronił robotników w fabrykach metalu, tekstyliów, obuwni, — zwraca się teraz przeciw pracownikom w wielkim warsztacie sztuki.

Być może, że P. P. S. jedynie analfabetów uważa za rzetelnych pracowników. W takim razie nie dziwny się, że P. P. S. wydelegowała na członka Komisji Teatralnej analfabeta w dziedzinie sztuki. Pan ten patrzy na sprawy teatru tak, jak dziecko, nieświadome abecadla, czyta książkę: do góry nogami. I podobnie zachowuje się P. P. S., broniąc kapitału gminy Lwowa przed angażowaniem zdolniejszych, a tem samem godniejszych lepszego wynagrodzenia aktorów: obraca ona socjalizm do góry nogami. Nie śmiemy powiedzieć: głową na dół. Bo wobec fenomenalnych występów P. P. S. w stosunku do aktorów, żywimy obawę, że w partii tej nie ma ani jednej głowy.

I. Z.

związki zawodowe. Owóż anonimowy jakiś komitet zbierał składki dla bezrobotnych, a w niedzielę znów urządził wiec, celem założenia związku bezrobotnych. Inicjatorowie tego wiecu nie są nikomu znani i niewiadomo, na jaki cel zbierają składki. Samozwańcy ci pragną wprowadzić zamęt w gronie pracowników uniosłowych i zniweczyć działalność związków zawodowych, które od dwu lat prowadzą dodatnią akcję wobec rządu i ciała ustawodawczych. Akcja ta wydała już pewne rezultaty, a wszelkie dzikie wystąpienia niepowołanych opiekunów mogą ją zniweczyć. — Wobec doniesienia, że ma być urządzony tydzień

Mięso potaniało.

Z dniem dzisiejszym (1 sierpnia b. r.) wchodzi w życie nowe ceny mięsa, wędlin i tłuszczy, będące nieco niższe od dotychczasowych (ceny dotąd obowiązujące podajemy w nawiasach):

I. Mięso. Za 1 kg. mięsa wołowego I kategorii z dokładką najwyżej 20 proc. zł. 1.80 (2.00), bez dokładki lub połówki — 2.20 (2.40), II. kat. z dokładką najwyżej 20 proc. — 1.40 (1.50), bez dokładki lub połówki — 1.70 (1.80), III. kat. z dokładką najwyżej 20 proc. — 1.10 (1.10), bez dokładki lub połówki — 1.40 (1.40), 1 kg. mięsa wieprzowego z dokładką najwyżej 10 proc. zł. 2.80 (2.90), bez kłoci i bez dokładki lub połówki — 3.00 (3.10), 1 kg. mięsa cielęcego przedniego zł. 1.50 (1.50), tylnego — 1.80 (1.80).

II. Wędliny (surowe, wędzone). Za 1 kg. szynki wędzonej z kołankiem i połówki wędzonej z kołankiem zł. 3.60 (3.70), połówki wędzonej bez kości i karczku wędzonego — 3.70 (3.80), wędzonki surowej — 3.60 (3.70).

Wędliny gotowane. Za 1 kg. szynki gotowanej, krajanej, połówki i karczku gotowanego zł. 5.30 (5.60), kiel-

bask chrzanówek — 4.50 (4.60), rolady i zająca, kielbasy krajanej krakowskiej i siekanej, mazurskiej pieczonej lub agramskiej — 4.20 (4.40), kielbasy do gotowania i zwykłej siekanej szynkarskiej — 3.20 (3.50), kielbasy pasztetowej i salami paryskiego — 3.20 (3.50) kabanosów — 4.50 (4.60) sałosonu ozorkowego i głowizny — 3.20 (3.50), salami suchego — 7.30 (8.00), wędzonki gotowanej — 4.20 (4.40), kielbasy zwyczajnej do smażenia — 3.20 (3.50), kiełbaski serwoładek — 3.20 (3.50).

III. Tłuszcze. Za 1 kg. smalcu wieprzowego topionego zł. 4.40 (4.50), sadła — 3.60 (3.70), słoniny wędzonej — 3.50 (3.70), paprykowanej — 4.30 (4.40), słoniny zwyczajnej świeżej, cienkiej — 3.20 (3.30), grubej — 3.40 (3.50).

Wiadomo z doświadczenia, że rzeźnicy nie mają zwyczaju trzymania się ceników. Dlatego publiczność powinna w własnym interesie przypominać sprzedającym, że przekroczenie powyższej taryfy (nawet samo zażądanie wyższej ceny) przynosi w konsekwencji karę aresztu do 6 tygodni i grzywnę 10.000 złotych.

Ustawa o warunkowym zawieszeniu kary.

W Nr. 61 Dziennika ustaw została ogłoszona nowela do ustawy o postępowaniu karnym na obszarze b. zaboru austriackiego.

Na mocy tej ustawy sąd może zawieść na czas od 1—5 lat wykonanie kary pozbawienia wolności, nieprzenoszącej 6 miesięcy, jeśli ze względu na okoliczności, towarzyszące popełnieniu przestępstwa, charakter i zachowanie się późniejsze skazanego przypuszczać należy, że wstrzyma się on od popełnienia nowego przestępstwa.

Warunkowe zawieszenie wykonania kary nie może być stosowane do osób, które już poprzednio były skazane na karę więzienia ciężkiego lub zwykłego, jeśli ją odbyły, w przyszłości, lecz bezwarunkowo, albo też ją odbywały lub już odbyły, chyba, że od dnia uciecienia kary upłynęło lat 5, oraz co do osób, do których sąd orzekł dopuszczalność oddania pod dozór policyjny. Nie może być również stosowane warunkowe zawieszenie wykonania kary co do czynów, popełnionych w okresie zawieszenia kary, jeśli są zbrodniami, umyślnym występkiem, przekroczeniem kradzieży, sprzeniewierzenia, oszustwa, uczestnictwa w kradzieży lub sprzeniewierzeniu, albo przestępstwem takim samem, jak to, za które wymierzono karę zawieszoną.

Sąd może w niektórych wypadkach zarządzić wykonanie zawieszony kary. Zawieszenie wykonania kary powoduje także zawieszenie wykonania kar dodatkowych, z wyjątkiem konfiskat, oraz zawieszenie skutków zasa-

żenia. Kara jest darowana, jeśli sąd w ciągu trzech miesięcy po upływie okresu zawieszenia nie zarządzi jej wykonania; zarazem są darowane kary dodatkowe i skutki zasadzenia.

Zawieszenie wykonania kary i jej darowanie nie mają wpływu na dopuszczalność oddania do zakładu pracy przymusowej lub poprawczego.

O warunkowym zawieszeniu wykonania kary orzeka sąd I instancji, względnie Trybunał sądu przysięgłych z urzędu lub na wniosek stron. Także sąd wyższej instancji, rozpatrujący sprawę, może bądź z urzędu lub na wniosek orzec o warunkowym zawieszeniu wykonania kary, bądź polecić sądowi I instancji, aby rozważył, czy nie zachodzą ustawowe warunki zawieszenia wykonania kary.

Orzeczenie o warunkowym zawieszeniu wykonania kary, zamieszczone w wyroku I instancji, ulega zaskarżeniu na korzyść i niekorzyść oskarżonego tylko w trybie odwołania; odwołanie na korzyść oskarżonego odracza wykonanie kary.

Na żądanie sąd wydaje skazanemu poświadczenie, stwierdzające darowanie kary i skutków zasadzenia.

Przepisy niniejszej ustawy należy stosować na wniosek lub z urzędu tak że w wypadkach, w których wykonanie orzeczonej już kary nie zostało jeszcze rozpoczęte. Wniosek odracza wykonanie kary.

Ustawa wchodzi w życie z dniem 15 lipca b. r.

Teodora na szkodę Jana Łozińskiego, zam. w Kulikowie.

— Aresztowania. Do aresztów policyjnych odstawiono za zbrodniczo: Rozalję Biega, zam. przy ul. Bożniczej, Władysława Herman, zam. przy ulicy Złotej 2 i Józefa Zawadowskiego bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania. Za opilstwo i awantury aresztowano: Piotra Sobolewskiego, zam. na pl. Umi Brzeskiej, Jana Fischera, zam. przy ul. Króla Leszczyńskiego oraz trzy koryntianki: Józefę Marko, zam. przy ul. Inwalidów, Zofję Gojaniuk zam. przy ul. św. Marcina 7 i Zofję Bednarczyk, zam. przy ul. Batoiego 5.

— Zamach samobójczy. W dniu wczorajszym niejaki Teofil Domaradzki usiłował pozbawić się życia zapomocą wstrzyknięcia większej dawki morfiny w miejscu ustępem w ogrodzie Kościuszk. Pogotowie ratunkowe odstawilo denata w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego.

Dawniej a dziś

W towarzystwie, gdy przed laty Zabawiałem piękne panie
Wszelkie five'y i herbaty
Kres swój miały — przy szampanie.

Dziś, choć szampan jest tak drogi
Nie przynębia nas fraszunek
Bo nam najlaskawsze bogi
Inny dziś zesłały trunki.

Nektar ten zaprawdę boski
Z oczu naszych lzy osusza
I odpędza wszelkie troski:
Świetne piwo **HABERBUSCHA**.

Niech zapełnią fiaszki jego
Naszych piwnic puste kąty
Kupcie je u **ZWOLIŃSKIEGO** 6328p
HETMAŃSKA NR. DZIESIĄTY!

Herbata RIEDLA

SYLWETKI

W Kasie Chorych.

Pewnej niedzieli byłem świadkiem następującego zajścia w Kasie Chorych miasta Lwowa. Do okienka, przy którym siedział funkcjonariuszka, zajęta właśnie manicurowaniem paznokci, zgłosił się jakiś młody człowiek i prosił o lekarza do chorego dziecka.

— Czy pan jesteś członkiem Kasy? — pytała, nie przerywając swego estetycznego zajęcia. — Proszę pokazać legitymację.

Młody człowiek zaczął szukać po kieszeniach.

— Nie mam legitymacji przy sobie, — rzekł, — nazywam się X., jestem członkiem Kasy od wielu lat. Pani będzie łaskawa przekonać się w spisie.

— Nie mam czasu szukać. Proszę przynieść legitymację. — To rzekłszy, odwróciła się od okienka, pracując w dalszym ciągu nad estetyką swej rączki.

Tymczasem „strona“ stała bezradnie, następnie zaś, spojrzawszy na zegar, potoczyła się jak kula ku wyjściu. Zegar bił godzinę 10. Pamiątka z okienka ukończyła tymczasem... rączkę i poszła do koleżanek, których głośnie rozmowy wypełniały halę.

Za jakieś pół godziny wrócił ów młody człowiek, cały zadyszany, ale z legitymacją w ręku, do okienka i czekał. Czas upływał, a paniątka nie wracała. Aż wreszcie, tuż przed 11-tą, zjawiała się... po swoją torebkę, i spytała opryskliwie:

— Czego pan czeka?

— Oto moja legitymacja, — odparł. — Proszę o lekarza na dziś, bo dziecko moje chore i gorączkuje silnie.

— Lekarze już odeszli; lista zamknięta. Przyjdź pan jutro.

— Ja muszę mieć lekarza i to dziś koniecznie!

— Nic panu nie poradzę. Niech pan się jutro zgłosi, albo proszę sobie zawołać lekarza prywatnego. Kasa panu zwróci.

— Pieniędzy nie mam, — odparł zrozpaczony, — jestem urzędnikiem...

— Dwunasta! zamykamy! — zakończyła funkcjonariuszka debatę.

Młody ojciec wyszedł złamany z nadziei... i wiecie co zrobił? Sprzedał paltot zimowy handelesowi i wezwał lekarza. Może mu kiedy Kasa Chorych bodaj na podszewkę paltota z owych „odpisanych“ funduszy zwróci?... (M)

TEATR WIELKI

Niedziela, dnia 1 sierpnia 1926 r.

Początek punktualnie o godz. 7:30 wiecz.
Po raz 42-gi Po raz 42-gi

O B L O W

Operetka w 3-ech aktach Ernesta Marischki i Brunona Granichstaedtena. Muzyka B. Granichstaedtena. Przekład Juliana Tuwima.

O S O B Y:

Nadia Nadjakowska	M. Grabowska
John Walsh, fabrykant samochodów	R. Bojanowski
Jolly Jefferson jego wspólnik	M. Tatarański
Harry przyjaciele Walsha	Z. Szmidt
Fred	L. Stanek
Redbrock, reporter	W. Hilsenrath
Escabonier, impresario	L. Bykowski
Brown, defektyw	R. Cirin
Stepanow, urzędnik polic.	Fr. Szymański
John, sługa Walsha	St. Fried
Jessie, pokojówka Nadi	*
Bileter	A. Kowalski
Partner	St. Faliżewski
Hunter, majster fabryczny	M. Kopczyński
Dolly Markanks, urzędniczka w fabryce Walsha	M. Szczesna
Aleksander Doroszyński, mechanik	F. Kuligowski

Rzecz dzieje się w Nowym Jorku.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

OGRZEWANIA CENTRALNE
urządza i rekonstruuje k6223
inż. WITOLD CHYLEWSKI
Lwów, Nabelaka 33. — Telefon 2403.

— Nieszczęśliwy wypadek skutkiem niedbalstwa rodziców. Z ganku I-go piętra w realności przy ul. Jabłonowskich 15 spadł pięcioletni chłopczyk, Zbigniew Bartkowski i doznał wstrząsu mózgu oraz ciężkich obrażeń cieleśnych. Przyczyną upadku było niedbalstwo rodziców, którzy zostawili dziecko bez opieki. Ofiara fatalnego wypadku pozostaje w leczeniu domowym.

— Śledztwo w sprawie kupowania kradzionych skryptów. Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie nabywania przez dr. Maksymiliana Bodeka skradzionych skryptów z biblioteki słu chaczcy prawa i z przygotowawczych kursów prawniczych dr. Ródkowskiego objął znany ze swej energii radca sądu okręgowego Słowikowski.

— Alkohol decyduje o ruchu tramwajowym. Posterunkowi Macadoński i Chrystyniak sprowadzili do komisariatu policyjnego Marię Kasjan, żonę robotnika, zam. przy ul. Stryjskiej 46. Wyrabiała ona po piciu w biały dzień tak straszne awantury na ulicy Zyblikiewicza, że nie tylko zwołała ogromne zbiegowisko gawiedzi, ale wstrzymała nawet ruch tramwajowy na przeciąg 5-ciu minut. Po spisaniu protokołu policyjnego odesłano Kasjanową pod opiekę męża do domu.

— Amator gruszek. Wczoraj aresztowano Mendla Segala, zam. przy ul. Arciszewskiego 4 za kradzież dwóch koszu gruszek, popełnioną na pl.

Dział ekonomiczny.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Częstochowie.

W dn. 12—31 sierpnia br. w Częstochowie na terenach i w zabudowaniach miejskich odbędzie się Wystawa rolniczo-przemysłowa, zorganizowana pod egidą Magistratu m. Częstochowy przez Tow. „Wystawy Polskie” w Warszawie, które w kwietniu br. urządziło z wielkim sukcesem Wystawę spożywczo-hygieniczną w Warszawie. Program wystawy w Częstochowie obejmuje 27 działów z żywym inwentarzem włącznie. Udział w Wystawie zgłosiły najpoważniejsze placówki handlowe, fabryki, wytwórnie i warsztaty z całego kraju. W czasie trwania Wystawy odbędą się wielkie zawody konne, zjazd i popisy straży pożarnych itd. Wystawcy korzystają z ulg taryfowych w postaci bezpłatnego powrotu eksponatów, wycieczki zbiorowej również otrzymywać będą zniżki na kolejkach. Zgłoszenia i informacje w Centrali Zarządu w Warszawie, ul. Wierzbowa 11, tel. 12-62, Tow. „Wystawy Polskie”, oraz w biurze Wystawy w Częstochowie, ul. Panny Marii 62, tel. 1-80. 6314

Targi w Reichenbergu.

Centralne źródło zakupu czechosłowackiej wytwórczości na Targach w Reichenbergu.

W centrum handlowym i przemysłowym Czechosłowacji w Reichenbergu rozpoczynają się w dniu 14 sierpnia br. VII. Targi Międzynarodowe, trwające do 20 sierpnia br. Bogata podaż towarów reprezentowana jest przez znane firmy przemysłowe i obejmuje wyroby nadające się do Wystawy. Na Targach tych znaleźć można wszystkie znane produkty eksportu Czechosłowacji, w pierwszym rzędzie towary włókiennicze w każdym wykonaniu, jak również szkło, porcelanę, maszyny, przemyślane galanterie i zabawki. Jest to okazja dla kupców czechosłowackich pokrycia zapotrzebowania swego na towary czechosłowackie, bezpośrednio u wytwórców.

Zwiedzający wystawę w Reichenbergu otrzymają na zasadzie legitymacji Zarządu Wystawy prawo wjazdu do Czechosłowacji bez wizy, jak również korzystają z ulg kolejowych w Czechosłowacji, Austrii, Polsce na Węgrzech, w Rumunii, Jugosławii i we Włoszech. Legitymacje te otrzymać można w każdym większym mieście, jak również bezpośrednio w Zarządzie Wystawy. 6315.

Z giełdy

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 31 lipca. (Tel. wł.) Zebrań giełdowych z powodu soboty nie było. Dolar w obrotach pozagiełdowych 9.09 do 9.07. Kurs rubla złotego 4.73. Dla akcji tendencja mroczniejsza.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 31 lipca. (Tel. wł.) Londyn 4.86 i jedna czwarta, Paryż 2.43, Bruksela 2.54, Rzym 3.23, Madryt 15.33, Berno 19.34, Praga 2.96 i jedna czwarta, Wiedeń 14 i jedna czwarta, Białogród 1.77 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 31 lipca (Tel. wł.) Londyn 45.50, Nowy Jork 11.25, Gdańsk 56.45—56.60, Gdańsk (wyplata na Warszawę) 56.45—56.60, Zurych 56.50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 31 lipca. (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 1.0, Bank Spółek zarobkowych 5.05, Gopiana 13.0, Wytwórnia chemiczna 0.50, Herzfeld Victorius 15.0, Dr. May 30, Browary Grodzkie 0.80, Poznańska Spółka drzewna 0.35.

W świecie mody.

Bielizna.

Zdawałoby się iż ta część garderoby niewielej powinna być raczej konserwatywna, a przecież tak nie jest, bielizna podlega w dużej mierze władzy i wahanom mody.

Każda zmiana ogólnej linii sylwetki kobiecej odbija się na fasonach bielizny a także jej kolor i materiał z którego ją sporządzamy musimy zastosować do panującej współcześnie mody.

Teraz np. wszechwładnie panujące tony pastelowe znajdują szerokie zastosowanie i w bieliźnie, wypierając kolor biały z niepodzielnie dotąd zajmowanego stanowiska.

Bieliznę białą można ufarbować w domu, rozpuściwszy odpowiednią nieszkodliwą farbę w większej ilości wody, aby osiągnięta farba była bardzo jasna. Farby takie muszą być trwałe, aby barwione niemi tkaniny nie traciły w pierwszym praniu koloru. Po kilku praniach zauważymy niezawodnie, że kolor zbladł bardzo, ale wtedy może-

na prawo na naszym obrazku. Wykona na jest z batystu, dół ułożony w kontrafaldy wybiegające z naszytego na nie w zęby staniczka. Ten ostatni gładki, ozdobiony jest haftem. Naramienniki są przypinane, by można zmieniać je odpowiednio do koloru sukni.

Postać siedząca ma na sobie kombinację koszuli z majteczkami. Tu naramienniki, wychodzące z zębów stanowiących wycięcie, są również przypinane. Monogram wyszywamy w środku, znacznie poniżej wycięcia. Dół obiszemy koronką, która jakiegokolwiek bądź koloru będzie kombinacją, winna być szarawo-żółta.

W środku widzimy wzór koszuli nocnej, która nie powinna być nigdy krótka. Fason jej przypomina płaszcz, skrzyżowany na przodzie, ozdobiony koronką, (to przybranie może jednak odpaść bez krzywdy dla całości) po nteż stanu ściągnięty na — przewleczoną przez odpowiednią wstawkę, —



my zabieg farbowania powtórzyć, co o ile farba jest nieszkodliwa, będzie obojętnem tak dla trwałości materiału jak i dla naszego zdrowia.

Ulubionymi obecnie barwami są: błękit pastelowy, jasno różowa, niebieskawo-zielona i blade żółta.

Przypomnieć należy, iż kolorową bieliznę rzadko ozdabiamy koronką tej samej barwy co całość, bardziej używane są koronki białe, szarawe lub żółtawe.

Barwy pastelowe panują nie tylko w dziedzinie bielizny dziennej, ale także koszule nocne, „peignoiry”, „natiniki” itp. stosują się do ogólnej mody.

Krój przeważa prosty i gładki, choć pliski i kontrafaldy mają duże zastosowanie, tak, jak w dziale sukien.

Plisowanie widzimy tylko przy szlafrokach i tych sztukach garderoby których nie potrzeba zbyt często prać. Kontrafaldy zaś są i przy koszulkach gdyż kontrafald da się przy prasowaniu łatwo ułożyć, plisowanie zaś potrzebuje wtedy fachowej ręki, co stosowane zbyt często okazałoby się w rezultacie za kosztowne. Bieliznę przybieramy obecnie głównie koronką, naturalnie wszelkie merożki itp. są także używane, gdyż stanowią konieczną ozdobę wytwornej bielizny, a przy tem są bardzo miłą ręczną robotką. Ładnie wygląda również deseń z drobnych kwiateczków haftowanych jedwabiem o pastelowej barwie, zwłaszcza jeżeli to ma być przed widocznym u rozchylonej sukni.

W tym rodzaju jest kombinacja stanika z halką, która widzimy ostatnio

wstążkę, którą z boku zwijamy na kokarde.

Na miejscu pierwszym od strony lewej, widzimy „peignoir” czyli po staropolsku „podwłóknik” sporządzony z jednego kawałka w ten sposób, że go składamy i wycinamy otwór na szyję, a potem przód i plecy przytrzymujemy po bokach dwoma guzikami. Na cel ten najlepszym będzie kolorowy, wzorzysty jedwab do prania, który jednak należy przed uszyciem pod tym ostatnim względem wypróbować.

Wzór drugi z rzędu przedstawia szlafroczek a właściwie suknię domową z Crepe-de-Chine'y, kreponu jedwabnego lub zwykłego do prania. Część górna gładka ma jako urozmaicenie kołnierzyk-pelerynkę, związany na przodzie niezbyt szeroka wstążka o długich końcach. Plisowaną spodniczkę odgranicza od stanika pasek zakończony klamrą. Sukni tej nie będzie można zbyt często prać z powodu plisowania na dole, wobec tego należy wybierać na nią materiał w kolorze ciemniejszym n. p. intensywny „fratse”, niezbyt krzyżący zielony lub bławatowy, które to kolory będą bardzo noszone w jesieni i zimą.

Oryginalne przybranie kostiumu futerką widzimy na załączonej rycinie. Jest to obszyte z „nutri” lub nieco tańszej, a równie efektownej „nutrijetty”, występujące w postaci kołnierza, kamizelki i jako obramowanie rekawów zastosowane w sposób zupełnie odmienny od dotychczasowego. Przybranie to będzie uderzająco korzystnie od-

biła od materiałów w kolorze brązowym, zielonym i imyeli.



Słynną chusteczkę apaszów przypomina szal gazowy ośniewający cokolwiek dekoltaż wieczorowych sukien i spięty na ramieniu dużym sztucznym kwiatem. Obecnie szale takie nie są już tego koloru co suknie, ale najczęściej barwy cielistej, co robi bardzo estetyczne wrażenie, zwłaszcza gdy suknia jest „vert-Nil”, „bleu-Madone”, czerwona czy purpurowa, a przedewszystkiem czarna. Ów kwiat powinien odpowiadać kolorem barwie sukni. Pod jesień będą modne kwiaty z płótek ko-



Radjofon.

KONCERTY RADJOWE
NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Niedziela 1 sierpnia 1926:

Warszawa, (480) Godz. 17. Odczyt z działu „Rolnictwo”.

Godz. 19'25. „Rozmaitości”.

Godz. 20'30. Koncert wieczorny.

Berlin, (504) Godz. 19. Transmisja romantycznej opery w trzech aktach R. Wagnera „Lohengrin”.

Budapeszt, (560) Godz. 20. „Pajace” Leoncavallo.

Hamburg, (392) Godz. 20. Kabaret muzyczny i muzyka taneczna.

Lipsk, (452) Godz. 16—18. Koncert.

Monachium, (485) Godz. 21'30. Studencka taneczna kapela.

Paryż, (1750) Godz. 20'30. Koncert orkiestry Mario Cazes.

Praga, (368) Godz. 20'02. Koncert.

Rzym, (425) Godz. 21'10. Wylatki z opery Mefisto przez Arrigo Boito.

Wiedeń, (531) Godz. 16. Koncert popołudniowy.

Godz. 20. „Das Apostelspiel” sztuka z życia górali alpejskich.

SEJNOWE obrady słysząc znakomicie przez aparaty radjowe zbudowane z części składowych zakupionych we firmie „KINOFOT”
HALLO! TELEFON 34-2611
Lwów, Trzeciego Maja 11-a.



JUVENOL znakomita farba na włosy
słowa wlosy dziala trwałe i naturalnie we wszystkich odcieniach i jest bezwzględnie nieszkodliwa. Żądać wszędzie.
Parfumerie d'Orlent, Warszawa.

Sport.

Mistrzostwa Okręgu Lwowskiego w pływaniu zapowiedziane na wczoraj i dziś z powodu niepogody i silnego spadku temperatury zostały przełożone na następny tydzień, w każdym razie przed 8 sierpnia, w którym to dniu upływa termin zgłoszeń do mistrzostw Polski w pływaniu, zawody zaś o mistrzostwo Okręgu są równocześnie zawodami kwalifikacyjnymi do mistrzostw Polski.

Z konkurencji mistrzostw okręgu odbył się wczoraj tylko bieg na 1500 m. stylem dowolnym urządzony mimo deszczu i zimna dla Roszki (AZS.) który specjalnie na ten bieg przyjechał z Krakowa.

Roszko zmęczony całonocną jazdą a może i z powodu zimna odstąpił po 400 m., które przepłynął w czasie 7 min. 57 sek., zaś pierwsze miejsce zdobył Bunzet (Pogoń) w niezłym czasie 30 min. 52'4 sek., 2) Mekler (Lechia) 32 min. 50'6 sek., 3) Temmerbaum (Hasm.) 34 min. 36'8 sek. Piąty zawodnik Petryński (Lechia) odstąpił po 200 m., które przepłynął w czasie 29 min. 35 sek.

Następny termin zawodów podamy w jednym z najbliższych numerów.

Zawody konne artylerii O. K. VI zapowiedziane na dziś w Piasecznej koło Mikołajowa z powodu rozmokego terenu i niepogody odwołano. Zawody te odbędą się w przyszłą niedzielę 8-go sierpnia.

==@==

Dziś zawody w piłce nożnej o mistrzostwo kl. A.: o godz. 11 na boisku Hasmonea—Lechia, o godz. 5 na boisku Pogoni Czarni—Pogoń. Sparta wyjeżdża do Polonii przemyskiej. Nadto o godz. 11 zawody pływackie o mistrzostwo okręgowe na Świeżu, zaś na przerwie zawodów Czarni—Pogoń próba pobicia rekordu przez Sawaryna na biegni, Pogoni w biegu na 1500 m.

W środę zawody decydujące o mistrzostwo Warszawy między Polonią a Warszawianką: będzie to 10-minutowa dogrywka, przyczem Polonia musi grać w 10-tkę bez Grabowskiego. Gdyby nie było wyniku, zawody będą przedłużone.

„Sport” nr. 186 wyjdzie we wtorek po południu z bardzo ważnymi komunikatami LZOPN-u i artykułem A. Nachaj'a o szkodliwości sportu.

Kolegium Sędziów otrzymało następujące pismo: „Coraz częściej zdarzają się, podczas zawodów w piłkę nożną, wypadki nieodpowiedniego krytykowania sędziów, prowadzących te zawody, tak przez publiczność jak i prasę. Ponieważ przeważna część tych sędziów składa się z oficerów służby czynnej, zwracam się do PT. z prośbą o wystąpienie na łamach prasy z apelem do publiczności, by krytyki swoje pod adresem sędziów wyrażała w sposób kulturalny, bez gwizdów i okrzyków sutenerskich. Zarazem proszę o pozostawienie staraj, by prasa sprawozdania swoje z zawodów utrzymywała w tonie najzupełniej nieuprzedzonego mniemania oficera. W razie powtórzenia się następstw, jakie poprzedziły za sobą ostatni mecz Sparta—Lechia, zmuszony będę kategorycznie zakazać reporterom tutejszego garnizonu prowadzenia jakichkolwiek cywilnych zawodów w piłkę nożną. Wreszcie pozwalam sobie zauważyć, że wypadki podobne, jak wyżej cytowany, nie mogłyby mieć miejsca, gdyby Zarząd Klubu, urządzającego zawody, usunął bezwzględnie wszystkie jednostki, zachowujące się nieodpowiednio na widowni. — Komendant Miasta: w. z. (—) Dr. Kończacki, płk.”

(p) Przed kobiecymi mistrzostwami Polski. W dniach 7 i 8 sierpnia odbędą się w Warszawie zawody kobiece o mistrzostwo Polski, będące jednocześnie eliminacją przed Igrzyskami w Goeteborgu, na które PZL zgłosił tymczasowo 18 kandydatek. Ekspedycja jednak z braku funduszu składać się będzie maximum z 6 zawodniczek, wybranych po zawodach eliminacyjnych. W rachubę brane są przede wszystkim zawodniczki warszawskiego AZS. oraz Sokola (gniazdo Nr. 1 i Grzyżna). Z zawodniczek prowincjonalnych szanse w biegach krótkich posiada Kasprzakówna (Sokol, Poznań) z wynikami 60 m.: 8,4 sek. i 100 m.: 13,6 sek. Poza tym do 2 i 3 miejsce w mistrzostwie pretendować mogą z Krakowa: Jasna w dysku (26,29 m.), Lonka w kuli (7,39 m.) i w oszczepie (26,15 m.), oraz poznana Kasprzakówna w skoku w dal: 4,41 m., w dysku: 26,46 i w kuli, wreszcie Frydrychówna w skoku w wyż: 1,35 m. Kraków liczy również na Freiwaldównę w sprintach i skoku, lecz nie można zbyt licznie na jej sukcesy. Ani zawodniczki łódzkie, tak pilnie trenujące w końcu ubiegłego sezonu, ani lwowskie nie dają o sobie znać.

Zawody strzeleckie o mistrzostwo O. K. VI. W dniach 27 i 28 lipca br. odbyły się we Lwowie zawody strzeleckie zespołów oficerskich i szeregowych o mistrzostwo O. K. VI., jako zawody eliminacyjne do mistrzostwa Armii. Strzelanie dokładne odbyło się na Strzelnicy szkolnej Kleparów, strzelanie bojowe na Strzelnicy bojowej na Zamrastyńowie. Otwarcia zawodów dokonał zastępca Dcy O. K. VI. gen. dyw. Linde, w towarzystwie szefa Sztabu płk. S. G. Kamińskiego, uroczyste zakończenie odbyło się na Strzelnicy bojowej w obecności Dcy O. K. gen. dyw. Sikorskiego, który też wręczył osobście zawodnikom piękne nagrody pamiątkowe.

Wyniki dnia pierwszego (strzelanie zespołowe szkolne, od 1.300 m., tarcze pierścieniowe 180x130, 10 naboń i 3 próbną, łączny czas 5 min.): I. zespół 53 p. p. pkt. 445, II. zespół 26 p. p. pkt. 432, III. zespół 40 p. p. pkt. 406. — W strzelaniu indywidualnym zwyciężył kpt. Wakuńczyk 48 p. p., osiągając 92 pkt. na 120 możliwych, przed por. Borzeniskim, mistrzem Polski, (80 pkt.). W zespołach szeregowych I. miejsce zajął 26 p. p. (439 pkt.), II. miejsce 54 p. p. (378 pkt.).

Wyniki dnia drugiego (strzelanie bojowe do figur znikających od 300 do 50 m., 10 naboń na strzelka i 10 minut na zespół): W zespołach oficerskich I. miejsce 26 p. p. pkt. 355, II. miejsce 51 p. p. pkt. 350, III. miejsce 48 p. p. pkt. 341, IV. miejsce 40 p. p. pkt. 33. W zespołach szeregowych I. miejsce 54 p. p. 350 pkt., II. miejsce 48 p. p. pkt. 253.

W ogólnej klasyfikacji uzyskał I. miejsce i tytuł mistrza O. K. VI. zespół oficerski 26 p. p., osiągając 787 pkt., II. miejsce 40 p. p. 739 pkt., III. miejsce 48 p. p. 714 pkt. W zespołach szeregowych I. miejsce i tytuł mistrza O. K. VI. zdobył 54 p. p., osiągając 728 pkt.

W porównaniu z wynikami, osiągniętymi przez inne Korpusy, wyniki tegoroczne O. K. VI. są względnie dobre i pozwalają spokojnie wyzyskiwać zawodów o mistrzostwo Armii. Przy ocenie wyników uwzględnić trzeba i to, że drugiego dnia strzelanie bojowe odbyło się w fatalnych warunkach atmosferycznych, przy gwałtownej ulewie i wietrze. Organizacja zawodów sponocywała w reku Oddziału wyszkolenia D. O. K. VI.; w skład komisji wchodził mjr. S. G. Horoch, szef Oddz. wyszk., mjr. S. G. Szymański, kpt. Kopec, kpt. Grzyb, kpt. Zawickowski, por. Kumor, por. Holzhacker, por. Mówka.

Kraków posiada 20 boisk sportowych. Na terenach sąsiednich, obok boisk Wisły, Jutrzenki i Legii, budują się trzy nowe boiska, a mianowicie: AZS, Sokola i YMCA., co łącznie z istniejącymi boiskami (również wojskowymi) z uwzględnieniem boiska „Garbarni” i „Zwierzynieckiego Klubu” na Błoniach, Kraków będzie posiadał w roku bieżącym 20 boisk sportowych. Co na to stolica i jej gospodarze? Co na to i Lwów?

Liga Klasy B. w Krakowie. Komunikacja nam, że Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej uchwałą wprowadzić w roku przyszłym rozrywkę klubów klasy B. systemem ligowym. Uchwała ta zapadła na wniosek krakowskiej „Mazarki”.

Nie tylko gracie, lecz i sędziowie-footballowi... zawodowcom. Donoszą nam z Tarnowa, że udowodniono tam niektórym sędziom piłki nożnej, których nazwiska są do dyspozycji zainteresowanych tą sprawą czynników, że pobierają upominki i dary za „dobre sędziowanie meczów”. Rozmiewani sędziowie zaczęli „sypać” wewnątrz na politykę klubów tarnowskich, wskutek czego Wydział Gier i Dyscypliny zasuspendował kilku graczy drużyn tarnowskich. Między innymi zasuspendowany został znany gracz Cracovii, Szymon Alfus, — wszyscy za pobieranie wynagrodzenia i „podarunków” za grę w piłkę nożną.

Kary za brutalną grę w piłkę nożną. Wydział Gier i Dyscypliny WOZN. zdyskwalifikował za niesportowe zachowanie się i za brutalną grę na meczach Polonii ze Slavia i Warszawianką na 6 tygodni, Alaszewski otrzymał napomnienie a Bułanow I. ostrą nagana. Pierwszy za niesportowe zachowanie się na meczu Polonia—Slavia, drugi za brutalną grę w tym samym meczu.

Lekkoatletki szwedzkie przed Igrzyskami w Goeteborgu. Szwedzki Związek Lekkoatletyczny już od kilku miesięcy prowadzi specjalne treningi dla kobiecej drużyny lekkoatletycznej, która będzie brońla barw szwedzkich na Międzynarodowych II. Igrzyskach Kobiecych w Goeteborgu w dniach 27—29 VIII. Na Igrzyskach tych wystąpią również zawodniczki polskie, przyczem PZLA. zamierza wysłać 6 lekkoatletek z Konopacką na czele. Lista rekordów szwedzkich (kobiecych) przedstawia się następująco: 60 m. — 8,1, 250 m. — 36,4, 400 m. — 68,1, 100 y. p. płotki — 16,5, skok w wyż — 1,45, skok w dal — 506 cm., kula — 7,40, dysk — 27,60, oszczep — 26,80, sztafeta 4x100 m. — 57,4.

Po wyczerpującej grze.

gdy zmęczenie staje się widoczne — kilka kropel „4711” sprawia cuda. Ożywcze działanie „4711” na system nerwowy przewodzi szybko zmęczenie i pobudza do dalszych wysiłków. Używaj tylko z marką ochronną „4711” (Etykieta Niebiesko-Złota). Wyrafinowane od r. 1792 według własnego oryginalnego przepisu zawsze tej samej niedoścignionej dobroci.



5267 Generalny zastępca na Rzeczpospolitą Polską Zygfryd Bochner, Dziedzice

KUPNO I SPRZEDAŻ 10 groszy za wyraz.

W I N A francuskie, firmy „Will Tournear & Co”, Bordeaux, węgierskie kuracyjna, mała kuracyjna, Vermuth włoski, Cinzano, oraz wszelkie gatunki win poleca

POLECA 5284

KAROL KRUPIŃSKI
Lwów, Akademicka 4, Tel. 26-54. 5285

PIANINO lub krótki fortepian, kupię. Zgłoszenia piśmennie Romanowicz 10. Mieczniana. 6235

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gorówka. Nowacki Pańska 17. 6209

1 ZŁ. kosztuje każda reperacja złomica u Gutermana. Sykstuska 14. 6297

NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem fachowych sił szwajcarskich uskutecznia Guterman, Sykstuska 14. Po zegary ścienne posyłam do domu. 6296

ZŁOTO, brylanty, perły i wszelką biżuterię kupię — sprzedaję najtańszemu Jan Seltenein, Lwów, pl. Marjański 5. 6294

FORTEPIAN o pięknym tonie, dłuższy sprzedam na raty. Wiadomość: Herman, Sw. Józefa 15. 6293

WILLA murowana i dom drewniany oraz i morg ogrodu w miejscowości klinicznej Spas zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość Stawiska w Śniasie. 6303

ANTYCZNY SALON LUDWIK XIV.
okazyjnie do sprzedania. Wiadomość:

WALERJAN DRABIŃ
Lwów, Sykstuska 17. Tel. 7-35. 6320

ROBOWITA wiedzenia udziela konwersacji niemieckiego, oraz lekcji gry na fortepianie. Szopa, Polna 7. 6322

Jabłka trzęsione

na marmeladę w wagonowych ładunkach fco, stacja załadowcza kupuję wprost od właścicieli sadów. Zgłoszenia pod:

„Marmelada”

do Administracji Słowa Polskiego. 6325

Wina krajowe „KONSERWA”
już są do nabycia we Lwowie.

Składy główne: Fina „Zakopane”, A. Moor i J. Stachowicz, ul. Akademicka 24 i Leona Sapiehy 25, i w Sklebach: 1) Herman Weit, ul. Sykstuska 15, 2) Rotenberg i Bass, ul. Sykstuska 13, 3) Albert Szkowron, ul. Kopernika 3, 4) Władysław Kozłowski, ul. Gódecka 85, 5) Leon Solecki, ul. Batorego 2, 6) Andrzej Zóćciński, ul. Batorego 32, 7) Restauracja Bajera, ul. Kopernika 3. 6221

POSADY POSZUKIWANE. 4 grosze za wyraz.

KUCHARZ ogrodnik, starszy, bardzo zdolny w obu zawodach, pięć lat na ostatniej posadzie, z dobrmi świadectwami poszukuje posady. Wynagrodzenie skromne. Adres: Anna Kurycio, Brzezany-Izabela-wka, dla „Kucharza”. 6228

W MAJĄTKU, fabryce, cegielni, dachówek, dren, kaffi, wapieniku szakam posady Mam fachową wiedzę i praktykę 25-letnią. Jestem krakowianin, liczę 43 lat, polak. Uczciwość bezwzględna. Wymagania skromne. Posadę chciałbym od sierpnia w Młp. Wschodniej. Łask, zgłoszenia dla kaziłiera Tokarza, zawiadowcy cegielni miejskiej, Lublin-Magistrat. 6127

KIEROWNIK tartaku z wyższym wykształceniem technicznym i nader chlubnymi referencjami z kilkoletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady. — Projektuje i buduje tartaki nowoczesne na wysoką sprawność urządzonych bieglu, oszczędny i rzetelny administrator samodziśny buchalter, blansista, obczany także z myślarstwem, — na życzenie może złożyć kaucję i referencje. Zgłoszenia do Administracji dla „J. T.”. 6310

ZNAKOMITA gospodyni wiejska znająca dokładnie wytworną kuchnię i ogrodnictwo, warzywno, mleczarstwo i t. d. obejmuje natychmiast samodzielny zarząd na wsi lub w mieście. Zgłoszenia pod „Oszczędność” do Administracji. 6305

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE. 8 groszy za wyraz.

WILLA 8 pokoi [dół wynajęcia. Orzeszkowej 9 od 3-ciej do 5-tej 6262

POSZUKUJE wifli o 5 pokojach w Brzuchowicach, najpóźniej od 1 września, zgłoszenia do Adm. pod „Willa”. 6263

POKOJ w Śródmieściu, nieumeblowany do wynajęcia od 1 sierpnia. Wejście z korytarza, winda, elektryka. Informacje udzieli p. Sobolewska, Gołaba 4, i p. między 2 a 3. 6274

W KARPATACH. Różnica, ostatnia poczta Jasienica Zamkowa. Willa „Ada” pokoje z utrzymaniem do wynajęcia. 6271

POSZUKUJE mieszkanie z 3, 4, 5 i więcej pokojami z umeblowaniem ewentualnie wynajmę całą willę. „Poltransport” Hetmańska 8, tel. 3086. 6304

POSZUKUJE do wynajęcia 6 pokojowego mieszkania z pełnym komfortem albo dzierżawę wifli w ogrodzie, Zgłoszenia do Administracji pod „Komfort”. 6273

LETNI pensjonat dla chłopców i dziewcząt przyjmuje zgłoszenia. „Kistynówka” Pryski p. Kosów obok Kołomyi. 5609

DWIE panienki z zamożnej rodziny nęcyszczające do Zakładów naukowych znajdują umieszczenie pod bardzo troskliwą opieką w mieszkaniu przy placu pryncypalnym. Zgłoszenia do Admin. Słowa pod „Zupełne zadowolenie”. 6306

POKOJ większe, dobrze umeblowany, elektryka Pełczyńska 7 m. 4. 6278

GABINET i sypialnia, stylowo umeblowane z przedpokojem i łazienką, ewentualnie z całem pierwszorzędem utrzymaniem, dyrektorowi lub bezdielnemu małżeństwu wynajmie: „Ziemiannik” Administracja. 6291

DUŻY, słoneczny, umeblowany pokój prawo użycia kuchni, łazienki do wynajęcia w „Dworku Kwiatkowskim” ul. Zielona 93. 6313

W GORSKIEJ wsi do wynajęcia pokoje z utrzymaniem. Informacje Mikołaja 11, owocarnia. 634

PANIENKA Polka, zamożniejsza znajdzie umieszczenie z utrzymaniem u poważnej katolickiej rodziny. Zgłoszenia Admin. Słowa pod „Śródmieście”. 5922

NAUKA I WYCHOWANIE. 8 groszy za wyraz.

DYPLOMOWANA nauczycielka wyucza najnowszą metodą francuskiego i niemieckiego, udziela konwersacji, korespondencji, tudzież przygotuje do poprawek. Długosza 37 II p. 6283

LEKCJI konwersacji, literatury, gramatyki udziela dyplomowana nauczycielka. Wpisy 3—5 Kossowska Jadwiga. Sykstuska 43 a II p. 6164

BEZPŁATNIE listownie wyucza stenografii wszystkich Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26 5538

NAUCZYCIELKA do dwóch chłopców, 1 i 4 klasa ludowa, potrzebna od września, żądany język francuski. Zgłoszenia: Horyblady o. p. Nizniów, Wiszniewska. 6307

MAŁŻEŃSTWA. 12 groszy za wyraz.

SVELT homme, adm. de beauté, s'adresse à vous Mlle ou Mme du monde, fortune et indépendance, dont il sollicite l'amitié. — Souffrez beaucoup. Voulez vous être vaincues par correspondance? Désirez marier, s'il a sympathie reciproque. Ecrivez „Dansk” Bureau de Słowo Pol. 6320

RÓŻNE DONIESIENIA. 8 groszy za wyraz.

SZANOWNE PANIE! Płacić za robotę a nie za salone i pryncypalne ulice. Wykonuje płaszcze, kostiumy, wierzchy do futer dobrze i tanio Firma przedwojenna krawiec damski N. Polak, Łyczakowska 19, parter w podwórzu dawniej ul. Jagiellońskiej. 6216

ROZWODY w Konystorczach wileńskich załatwiają prawnicy. Warszawa, Poczta, skrzynka 601. J. Jazurkiewicz. 6317

BILANS BANKU CUKROWNICTWA SP. AKC. W POZNANIU

STAN CZYNNY

NA DZIEŃ 30. CZERWCA 1926 R.

STAN BIERNY

	Zł.	Zł.	gr.		Zł.	Zł.	gr.
Kasa i sumy do dyspozycji				Kapitały własne:			
a) gotowizna w kasie	1,272.979.25			a) zakładowy	4,000.000.—		
b) pozostałość w Banku Polskim i w PKO.	1,078.855.38	2,351.834	63	b) zapasowy	550.000.—		
Waluty zagraniczne		134.521	93	c) wpłata na trzecią emisję	800.000.—	5,350.000	—
Papiery wartościowe własne:				Wkłady:			
a) listy zastawne	4.515.04			a) terminowe	1,614.830.34		
b) obligacje	625.—			b) a vista	3,657.461.33		
c) akcje	1,269.668.95	1,274.808	99	c) salda kredytowe rachunków bieżących	17,654.663.40	22,926.955	07
Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych		315.272	17	Cukrownie		2,585.960	17
Papiery wartościowe ust. kapitału zapasowego:				Redyskonto weksli		27,484.548	42
a) państwowe	144.138.27			Banki „Loro”:			
b) inne	54.192.60	198.330	87	a) krajowe	14.481.24		
Weksle zdyskontowane		30,273.140	03	b) zagraniczne	85.754.29	100.235	53
Weksle protestowane		229.935	78	Banki „Nostro”			
Pożyczki terminowe (hipoteki)		704.150	05	a) krajowe	253.959.45		
Rachunki bieżące:				b) zagraniczne	4,141.078.73	4,395.038	18
a) zabezpieczone				Przekazy na bank		2.800	—
1. papierami wartościowymi	551.355.80			Wierzyciele hipoteczni		4.840	50
2. towarami	16,8.8.571.7			Fundusz emerytalny		21.889	81
3. w inny sposób	3,754.640.87			Procenty i prowizje		3,195.709	72
b) niezabezpieczone	2,135.917.08	23,340.485	42	Sumy przechodnie		2,970.149	33
Odbiorcy i dostawcy		13,085.284	25	Odbiorcy i dostawcy		14.138.367	19
Banki „Loro”				Dywidenda niepodniesiona		80.450	51
a) krajowe	1,617.070.18			Pozostałość zysku z roku ubiegłego		9.387	20
b) zagraniczne	1,034.912.05	2,651.982	23				
Banki „Nostro”							
a) krajowe	1,370.323.10						
b) zagraniczne	3.501.943.2	4,872.266	35				
Nieruchomości		517.000	—				
Ruchomości		20.828	65				
Koszty handlowe	1,587.208.40						
Podatki	197.341.79	1,781.550	19				
Rachunki Oddziałów		255.623	43				
Sumy przechodnie		1,259.315	66				
		83,266.331	63			83,266.331	63
Udzielone gwarancje		32,816.454	90	Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancji		32,816.454	90
Inkaso		1,181.853	10	Różni za inkaso		1,181.853	10
		117,264.639	63			117,264.639	63
						6311	

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej
Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, telefon 18-48.
4420

STROJ naprawia fortepiany i pianina po znizonych
cenach. Przyjmuje zamówienia na prowincję. Mle-
czysław Herman Lwów, Św. Zofii 15, 6295

Pończochy żyrdowskie (dla
młodzieży szkolnej
i sportowej) para **zł. 3.**, poleca 6253
Gabryel ŻYWCAK, - Kilińskiego 1.

Ostrzeżenie.

Tylko prawdziwa **Centralina Michałowski**
dokazuje cudu świnie tuż się bez
trudu zabiega czerwonce i słabym nogom
do nabycia: w aptekach i drogeriach gdzie
nie ma wywła **St. Michałowski**, Poznań,
Wronecka 4. 6146

NA RATY
EKSPORT DO
CAŁEJ POLSKI
4752
Odmiany gobelino-
wa o silnych sprę-
żach bukowych no-
rach po 74 zł, 50 gr
na raty po 10 zł miesięcz.
I-sza rata pobrana, wyso-
ta każdego po nadstawianiu
zobowiąz 5 zł.
WYTWÓRNIĄ MEBLI
TAPICEROWANYCH
„FAMELA”
Lwów, Brajerowska 8.
16 czek. 119-950.

UGASIĆ POŻAR!

W pierwszej fazie rozwoju można tylko apa-
ratami gaśniczymi „**POLSKI OGNIODRON**”.
Aparat w całości wykonany z miedzi.
Kto posiada w domu aparat ten, ma
stałe pogotowie przeciw pożarowi w dzień
i w nocy. 6143

Wytwórnia „EKA”
FWÓW, Tarnowskiego 33.

GARNITURY KLUBOWE
Materie meblowe, Tapety
T. KYŚIAK I SYNOWIE
Lwów, Kościuszki 20. — Tel. 19-85
własna solidna Pracownia tapic deko-
racyjna wykonuje wszelkie roboty ta-
picerskie tanio i sumiennie 5939

MEBLE ŻELAZNE I METALOWE
LÓŻKA DZIECIENNE skromne i ozdobne z siatką
KUCHENNE i na letnisko składane z materacem lub siatką
MOSIĘŻNE i żelazne typu warszawskiego i tytu wiedeńskiego
WKLADY STAŁOWE do łóżek — UMYWALNIE blaszane i lakierowane
S. A. „METAL”
LWÓW, UL. ZACHARJEWICZA 5. TEL. 3-34.
SPRZEDAŻ DETALICZNA:
EMROCH I DAERMANN, Gródecka 1. — „**MRÓWKA**” Gródecka 60.

BIURO WĘGLOWE „THOM”
oferuje oprócz górnośląskiego węgla i koksu pierwszej
jakości, oraz drzewa rąbanego
TAKŻE CEMENT
z Syndykatu Warszawskiego, do którego należą cementownie „**Grodziec**”,
„**Młucze**”, „**Wielki**”, „**Wysoka**”, „**Łazy**”, po cenach kon-
kurencyjnych, hurtownie i detalicznie
LWÓW, ul. KOŚCIUSZKI 6. — Telefon 19-28.

WSZELKIE NAWOZY SZTUCZNE
na dogodnych warunkach kredytowych
ZBOŻA SIEWNE KWALIFIKOWANE
RZEPĘ ŚCIERNIANKĘ I SZPOREK
poleca 6318
Bank Ziemi S. A. Lwów, Kopernika 20.
Kupujemy i załączujemy zboża i nasiona koniczyzny.
Adres telegraf.: Lwoziemian. Telefon 1-31, 1-56.

L. 10.080/26.

KONKURS

Kasa Chorych m. Lwowa, ul. Brajerowska 8 rozpisuje niniejszem
KONKURS
NA POSADĘ KIEROWNIKA INSTYTUTU STOMATOLOGICZNEGO
z nieprzekraczalnym terminem wnoszenia podań do 1 września b. r.
Ubiegający się o to stanowisko winni do podania załączyć:
1) Dyplom lekarski,
2) Dowody dłuższej praktyki lekarskiej w tej dziedzinie ewentualnie własne prace
naukowe,
3) Obywatelstwo polskie i prawo wykonywania praktyki lekarskiej.
Podania bez stwierdzenia powyższych warunków, nie będą przez Zarząd rozpatry-
wane. Wyjaśnien w sprawie warunków pracy i płacy udziela Naczelny Lekarz Kasy Cho-
rych m. Lwowa, Brajerowska 1. 8. II. p. Podania należy wnosć na ręce Zarządu.
Za Zarząd Kasy Chorych m. Lwowa:
Wicedyrektor: **Zakrzewski**
Prezes: **Jan Szczyrek.**

Dnia 22. czerwca b. r. pozostawioną została w pociągu pociąg pośpiesznym (buka-
reszteńskim) wychodzącym z **Krakowa** w kierunku **Lwowa** o godzinie 12:55,
teczka nie zamknięta, z cienkiej czerwonej skóry,
zawierająca ważne papiery i korespondencję osobistą hr. Artura Potockiego.
Uprasza się znalazcę, aby zechciał odesłać tę teczkę do
Krakowa pod „Barany”, Rynek główny 27., gdzie otrzyma
odpowiednie wynagrodzenie. 620.



DLA WYGODY SZYBKIEJ OBSŁUGI

Łaskawych Odbiorców naszych wy-
robów mamy zaszczyt zawiadomić,
.. iż otworzyliśmy we Lwowie ..

Fabryczny Skład Hurtowy

KOPERNIKA Nr. 4.

TELEFON 14-88.

który jest stale zaopatrzony we wszystkie gatunki, wyrabianych
przez nas towarów, jako to:

PŁÓTNA LNIANE I BAWELNIANE.
Bieliznę stołową: białą i kolo-
rową. — Płótno krawieckie i tka-
niny ubranlowe. — Płótna wor-
:: kowe. — Różne tkaniny. ::

Płótno oponowe: surowe i impre-
gnowane. — Tkaniny filtracyjne.
Artykuły Jacquardowe. — Wyroby
pończosznicze. — Ręczniki. Prze-
ścieradła i płaszcze kąpielowe.

ZYRARDÓW
TOWARZYSTWO
ZAKŁADÓW ZYRARDOWSKICH
S.A.

L W Ó W
KOPERNIKA Nr. 4.

L W Ó W
KOPERNIKA Nr. 4.